

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

KONCERT-RAUT.

W środę, dn. 12 maja o godz. 9 wiecz. odbędzie się w Salach Redutowych Koncert-Raut pod protektorem PANA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I PANI ALEKSANDRY PIŁSUDSKIEJ.

W bogatym programie koncertu łaskawy udział obierali: artyści Opery p.p. Ignacy Dygas, który wykona pieśni Niewiadomskiego i Rachmaninowa, Halina Leska, Michałowski, Mossakowski, Wanda Wermińska — śpiew; deklamacja chóralna zespołu uczniów państwowego konserwatorium Warszawskiego

(reżyserja Radulskiego); tańce — p.p. Konopko i Welska, deklamacja — p. Malicka.

Podczas Rautu przygrywać będzie orkiestra Reprezentacyjna 36 pułku piechoty.

Bufoet tani obficie zaopatrzony.

Karta wstępu 5 zł., dla młodzieży akademickiej 3 zł. Pozostałe zaproszenia wydają p. p. Halina Kowalewska — Al. Jerozolimska 27, m. 3, tel. 415-81 od 10 do 16; Zofia Makowska — Krucza 37, m. 4, od godz. 15 do 20; Stefania Podgórska — Lwowska 9, m. 9 od 10 do 20; Hanna Paschalska — Smolna 32, tel. 519-99 od 15 do 20 g., Marja Rudnicka — Bieleńska 6, tel. 512-40.

Pierwsze chwile strajku powszechnego w Anglii.

Hasło do wstrzymania pracy.

Z uderzeniem godziny dwunastej z 2 na 3 maja na hasło, dane przez Radę Kongresu Związków Zawodowych, ustała praca w tych gałęziach przemysłu, które miały być objęte bezrobociem.

Również o północy omnibusy, których kursuje po Londynie zgóra 4 tysiące oraz kolejki podziemne na kilkunastu liniach, wprowadzone zostały w zupełnym porządku do garażów i depotów. Pracownicy opuścili swe warsztaty.

Na kolejach żelaznych, po zakończeniu pracy przez szczytę wieczorową, nikt już się nie zgłosił do roboty z szczyty porannej. Ruch nie mógł być utrzymany.

W drukarniach dzienników pracowno część ciową. Nieznaczną część pism mogła ukazać się w zwykłej objętości o normalnej porze.

Jedynie w biurach rządowych trwały gorączkowe przygotowania do kontrakcji strajkowej i do werbunku ochotników-lamistrasjków.

Strajkowy numer organu „Partii Pracy”.

Leży przedemną numer socjalistycznego dziennika „Daily Herald” z datą 4 maja, po powzięciu decyzji o strajku powszechnym. Na kilku stronicach przez całą szerokość hasła strajkowe. Brzmiało: „Sprawiedliwości dla górników! Oto jedyne dążenie Pracy”, „Obowiązkiem naszym — niesienie pomocy górnikom”, „Wystrzegajcie się radja! Jest ono w ręku Rządu”, „Zewrzyjcie szeregi!” „Bądźcie wierni Pracy i Górnikom”.

„Daily Herald” wyszedł jeszcze w zwykłej objętości. Inne pisma były bardzo skurczone. Po południu już gazet nie było. Wielka prasa londyńska zamilkła. Jednym słowem wiadomości starała się nadawać stacja iskrowa, przejęta przez rząd i służąca dla celów propagandy antystrajkowej rządu. Ostrzeżenie „Daily Heraldu” było bardzo na czasie.

Pierwszy poranek strajkowy. Obumarły ruch uliczny.

Londyn odrazu zmienił swoje oblicze we wtorek rano. Zabrakło omnibusów, przybyło piechurów na chodnikach. Pojawili się wszelkiego rodzaju wehikuły, wyciągnięte z lamusa: konne landary, staroświeckie karoce, przedwojenne samochody i rowery. Istna wędrowka narodów odbywała się ku centrum miasta, ku miejscu zatrudnienia tych pracowników, którzy zajęci w biurach i w sklepach, do strajku nie przystąpili, zgodnie z dyktawami komisji strajkowej.

Spore grupki gromadziły się przed lokalami werbunkowymi. Lamistrasjków zgłosiło się, według danych wiarygodnych, około 5000 w pierwszym dniu — dość dużo cyfrowo ale bardzo mało w stosunku do potrzeb.

Koło południa udało się zapomocą tych lamistrasjków pusić w ruch jedną linię kolei podziemnej, na której pociągi zamiast co 1½ minuty, kursowały zaledwie co pół godziny.

Komunikacja kolejowa. Dostawa żywności.

W pierwszym dniu strajku, z chwilą porzucenia pracy przez kolejarzy, koleje wszystkie stanęły i w ciągu kilkunastu godzin nie pomogły żadne wysiłki lamistrasjków w kierunku puszczenia pociągów w ruch.

Wskutek wstrzymania ruchu kolejowego, zmniejszył się ogromnie dowóz żywności do Londynu. Organizacja techniczna rządu usiłowała zapobiec temu za pomocą samochodów ciężarowych.

Strajkujący robotnicy zrazu zgodzili się przepuszczać i uruchamiać pociągi żywnościowe pod warunkiem, że lamistrasjki nie będą się mieszać do tej pracy. Rząd nie chciał się na to zgodzić i wskutek tego koleje wszystkie stanęły a lamistrasjkom pozostawiono uruchomienie samochodów.

Przyznać trzeba, że rząd zorganizował swoje szeregi lamistrasjkowe dość sprężyście. Najlepiej z tych „namiastkowych” służb funkcjonuje olbrzymia rozdzielnia mleka we wspaniałym Hyde Parku w Londynie, zamkniętym dla publiczności i oddanym do użytku władzy. W ciągu kilku godzin powstały na murawie Hyde Parku baraki i składy mleczne, ba, nawet biura firm mleczarskich, zaopatrzone w telefony etc.

Bezrobocie na kolejach doprowadziło również do przerwania komunikacji z kontynentem. Wyspy brytyjskie zostały odcięte od świata.

Rzecz uwagi godna, że z powodu uniemożliwienia wywozu do Anglii artykułów spożywczych, ceny żywności w Holandji, Belgji i Francji, w portach i w większych rynkowych miastach zaczęły spadać.

Charakter strajku.

Nazwa „strajku generalnego” właściwie nie odpowiada dokładnie rzeczywistości. Strajk bowiem ogranicza się do kilku najważniejszych gałęzi gospodarki krajowej: górnictwa, komunikacji, transportu i prasy. Komitet strajkowy byłby może nie dał hasła strajkowego pracownikom drukarskim, gdyby nie incydent w „Daily Mail” (o którym pisaliśmy wczoraj) i w następstwie tego rewolty drukarzy.

W pierwszej bowiem chwili przywódcy Zw. Zaw. gotowi byli wyrazić swoje ubolewanie z powodu tego zajścia i chcieli o tem dać znać p. Baldwinowi. Ale rząd właśnie z tego drobnego zajścia ukuł dla siebie broń przeciwko robotnikom i posługiwał się nim, jako argumentem za wprowadzeniem stanu wyjątkowego. W ten sposób p. Baldwin zastrzył jeno sytuację i postawił komitet strajkowy przed koniecznością wstrzymania pracy również w drukarniach gazetowych.

Liczne fabryki w innych gałęziach przemysłu, jak włókienniczy, metalowy, odzieżowy, szewski i t. p. — funkcjonowały bez przerwy. Pracownicy tych zakładów dotychczas nie zostali wezwani do strajku.

Czynne są również sklepy, restauracje, wielkie magazyny — naturalnie z przeszkodami wobec trudności komunikacyjnych i transportowych.

Dwaj rywale — Dziennik rządowy i Dziennik strajkowy.

Nazajutrz po wybuchu strajku, w środę 4 maja, zamiast kilkunastu dzienników londyńskich ukazało się jedno jedyne pismo: „The British Gazette”, drukowane pod osłoną policji w zakładach reakcyjnej „Morning Post”. Pismo to było właściwie biuletynem rządowym, zredagowanym, oczywiście, w duchu pragnień i poglądów rządowych. Jak na organ urzędowy raziło ono niebywale ostrym tonem, poprostu wymyślanem na robotników i na związki zawodowe, nieprzejednanem stanowiskiem, groźbami i wyklinalnem.

Wczorazem w środę postanowiono wydawać biuletyn strajkowy „The British Worker” (Robotnik Brytyjski), i drukować go w zakładach „Daily Herald”. W nocy bowiem policja, za specjalnem upoważnieniem wpadła do hali maszynowej i nie pozwoliła na puszczenie w ruch maszyny rotacyjnej. Komitet strajkowy porozumiał się niezwłocznie z rządem i uzyskał zezwolenie na druk.

Pierwszy numer „British Worker” został rozchwytyany w setkach tysięcy — i sprawił olbrzymie wrażenie tem właśnie, że był zupełnem przeciwstawieniem oficjalnego organu rządowego. Spokojnie i z godnością odpowiadał komitet strajkowy na napaści i wymyslenia. Nie wdawając się w polemikę i w propagandę „British Worker” podawał do wiadomości fakty prawdziwe.

W piątek w nocy upadła, trzykrotnie ponawiana próba stworzenia parlamentarnego Rządu Chjeno - Piasta z pomocą chjeno - piastowskiej P. Chaciński właściwie wcale nie miał ochoty brać steru władzy w swoje ręce, czy to z powodu walk wewnętrznych w jego stronnictwie (grupa Korfanteł), czy też z powodu bardzo napiętych stosunków z N. D. Natomiast p. Witos bardzo gwałtownie pragnął być premierem. Jeżeli mu się obie próby nie udały, to głównie dlatego, że porozumienie z N. D. bardzo kulało i N. D. wcale wyraźnie objawiała nieufność wobec p. Witos.

Do ostatniej chwili pozostawała nierozstrzygnięta sprawa obsadzenia Min. Spraw Wewn. i Wojskowych. W tych warunkach oświadczenie p. Skrzyńskiego, że teki Min. Spraw Zagr. w tym gabinecie nie przyjmie, było dla p. Witos trudnością, wobec której — skapitulował. Należy tu dodać, że

PRZESILENIE RZĄDOWE.

W klubie Piasta była wpływowa grupa, która zgola bez przekonania patrzyła na próbę chjeno - piastowską i wpływała na p. Witos w tym duchu, aby liczył się z lewicą. Oczywiście takie pożyteczne życzenia nie mogły zmienić nawskroś reakcyjnej natury chjeno - piastowego tworu.

Po upadku tej kombinacji p. Prezydent — nie z potrzeby serca, ale żeby zadośćuczynić zwyczajom parlamentarnym — zwrócił się do lewicy, proponując jej utworzenie Rządu parlamentarnego. Prezes tow. Marek, po naradzie w klubie P. P. S. i wspólnej naradzie przedstawicieli polskich stronnictw lewicowych, zwrócił się przede wszystkim z zapytaniem do Marszałka Piłsudskiego, czy — gdyby powstanie Rządu centro - lewicowego okazało się możliwe — Marszałek zgodziłby się go utworzyć. Piłsudski odpowiedział odmownie, oświadczając, że za właściwszą dla siebie

Publiczność angielska, w której głębooko zakorzenione jest poczucie „fair play” (uczciwej gry) potrafiła odczuć różnicę tonu dwóch biuletynów. Strajkujący zyskali na sympatji. Rząd stracił.

J. S.



Posel tow. Antoni Szczerkowski.

uznaje pracę wojskową. Wobec tego wysunęto ewentualną kandydaturę na premiera tow. Moraczewskiego. Rozmowy jednak z p. Witosem i Chacińskim rychło przekonały, że o utworzeniu „Centro-lewu” mowy być nie może. Zarówno Piast, jak i Ch. D., — pomimo zacieklej nieraz kłótni w rodzinie reakcyjnej — okazały się mocno do N. D. przyrośnięte i niezdołne do żadnej innej koalicji, jak z N. D. Nie jest to wcale nowym odkryciem — ale nie szkodzi, że to raz jeszcze jaknajdobitniej stwierdzono. Wprawdzie p. Witos bawił o swoim „rzeczowym stosunku” do ewentualnego Rządu, ale tylko dlatego, że wiedział, iż — oczywiście — bez udziału stronnictw centrowych — Centro-lew wogóle powstać nie może! Po odmowie p. Witos’a i Chacińskiego nie warto już było rozmawiać z N. P. R-owską do Chjeno - Piasta przyrzeczka.

Wobec tego tow. Marek zakomunikował Prezydentowi Rzplitej o niepowodzeniu próby centro - lewicowej. Tow. Marek stwierdził zarazem, że w obecnej katastroficznej sytuacji lewica sama mogłaby wziąć na siebie odpowiedzialność za rząd, gdyby Sejm jej to umożliwił. Oświadczenie to było zarazem wskazaniem rozdzwieku, istniejącego między rzeczywistymi wymaganiami sytuacji i nastrojami kraju, a obecnym Sejmem.

Po upadku obu parlamentarnych kombinacji — p. Prezydent postanowił powołać do życia Rząd pozaparlamentarny. Zaznaczył zarazem, że dopiero, gdy Rząd ten będzie utworzony, pierwszy minister porozumie się z przedstawicielami stronnictw.

W ten sposób punkt ciężkości chwilowo przeniósł się z Sejmu do Belwederu.

W chwili, gdy to piszemy, nie jeszcze nie wiadomo, kto będzie Premierem i jaki będzie skład Rządu.

Przebieg wczorajszego dnia politycznego był następujący.

NARADY LEWICY.

Wczoraj o godz. 10,30 rano odbyło się posiedzenie Z. P. P. S., na którym tow. Marek i Niedziałkowski złożyli sprawozdanie o sytuacji politycznej i zakomunikowali, że Prezydent Rzplitej zwrócił się do ZPPS., jako przedstawiciela lewicy sejmowej, z prośbą o wskazanie kandydata na premiera Rządu o charakterze lewicowym.

Z. P. P. S. przyjął sprawozdanie do wiadomości i polecił Prezydium dalsze prowadzenie akcji.

Na premiera Z. P. P. S. zalecił tow. Moraczewskiego.

O godz. 12 odbyło się posiedzenie stronnictw lewicy z udziałem tow. tow.: Marka, Niedziałkowskiego i Ziemińskiego, ob. ob.: Woźnickiego, Poniatowskiego, Dąbskiego, Polakiewicza, Bartla i Kościakowskiego.

Po omówieniu ogólnego położenia, zebrani przedstawiciele stronnictw upoważnili jednomyślnie Z. P. P. S. do zaproponowania stronnictwom centrum i mniejszości narodowych utworzenie gabinetu, opartego o stronnictwa lewicowe i centrowe Sejmu i mającego na celu przeprowadzenie określonego programu naprawy stosunków gospodarczych, utrwalenie demokracji społecznej i politycznej w Państwie, zmianę polityki narodowościowej, reorganizację armii przez powołanie na naczelne w niej stanowisko Marszałka Piłsudskiego, pokojową politykę zagraniczną.

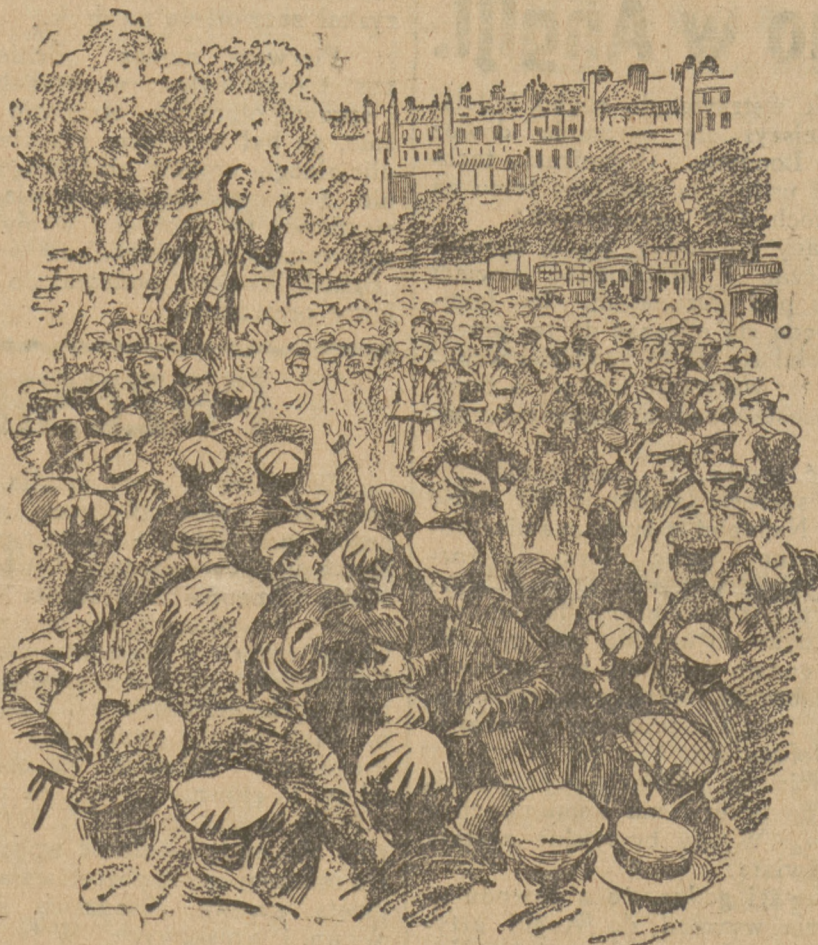
KONFERENCJE Z PIASTEM I CH. D.

W wykonaniu decyzji powyższej tow. Marek i Niedziałkowski odbyli konferencję z prezesem P. S. L. Piast Witosem i prezesem Chrz. Dem. Chacińskim.

Na konferencji tow. Marka z p. Witossem, p. Witos oświadczył:

„Piast ustosunkuje się do pana i pańskich propozycji bez uprzedzeń w sposób ściśle rzeczowy. Na to rzeczowe stanowisko nie może wpłynąć fakt, że reprezentacja P. P. S. zapowiedziała najostrejszą walkę gabinetowi, który miałem tworzyć. Wyraża się ono w tem, że za miernymi obiektywnymi stanowiskami wobec pańskiego Rządu, nie wchodząc do niego, jeżeli: 1) Rząd ten będzie oparty o większość parlamentarną, 2) podejmie się realnego zrównoważenia budżetu, wprowadzając konieczne redukcje i oszczędności, 3) nie pójdzie na drogę inflacji pod jakimkolwiek pozorem, 4) poprze rozwój produkcji, zwłaszcza produkcji rolnej, w szczególności przez usunięcie wszelkich ograniczeń, rozwój ten krępujących, 5) wystąpi w sposób zdecydowany przeciwko naruszaniu całości i bezpieczeństwa Państwa, naruszaniu skądolwiekby ono pochodziło, ładu i porządku prawami ustalonego i przeciwstawi się z całą energią destrukcyjnej robocie żywiołów wywrotowych. Każdy krok ewentualnego Rządu będziemy osądzali z tego tylko punktu widzenia. Jeżeli będzie on odpowiadał powyższym zasadom będziemy głosowali za Rządem, jeżeli nie — przeciw Rządowi”.

Następnie pos. tow. Marek konferował z pos. Chacińskim. O przebiegu konferencji p. Chaciński w sposób następujący poinformował dziennikarzy:



Wielkie zebranie w Hyde-Parku w Londynie przed strajkiem powszechnym

„Na zapytanie dr. Marka, jakby się klub chrz. demokracji ustosunkował do Rządu centrowo - lewicowego odpowiedziałem, że należałoby się zapoznać z programem przedwzrostkiem finansowo - gospodarczym tej koncepcji, gdyż jest to nasze centralne zagadnienie państwowe. Musielibyśmy również wiedzieć, jaka byłaby podstawa parlamentarna dla takiego Rządu, bo, o ile mi wiadomo, stronnictwo Piasta ma nie wejść do niego, a tylko ustosunkować się rzeczowo. Nie widziałbym więc wystarczającej podstawy do tworzenia takiego Rządu. P. Marek odpowiedział mi: istotnie stronnictwo Piasta do gabinetu centrowo - lewicowego nie wchodzi”.

Obie odpowiedzi, oznaczające w praktyce odmowę ze strony obu wymienionych klubów, tow. tow. Marek i Niedziałkowski zakomunikowali stronnictwom lewicy i klubom mniejszości narodowych, poczem tow. Marek udał się do Belwederu.

KOMUNIKAT KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

„O godz. 3 postowie Dr. Marek i Niedziałkowski przybyli do Koła żydowskiego i zakomunikowali obecnym tam członkom prezydium Koła, p.p. Hartglasowi i Farbsteinowi, iż próba utworzenia Rządu centrowo-lewicowego zawiodła z powodu odmowy „Piasta” i uzależnienia przez „Chadecję” swojej decyzji od stanowiska „Piasta”. Wobec tego niema widoków na numeryczną większość, co mają zakomunikować p. Prezydentowi. Uważali oni za swój obowiązek poinformować o tem Koło żydowskie wobec uchwały bloku lewicy, że przy tworzeniu Rządu kluby mniejszościowe nie będą traktowane odmiennie od polskich”.

TOW. MAREK W BELWEDERZE.

O godz. 3,15 złożył tow. Marek p. Prezydentowi oświadczenie treści następującej:

„Kierowani pragnieniem powołania do życia gabinetu, któryby w spokoju zajął się pracą nad sanacją życia gospodarczego w Państwie, zwróciliśmy się do grup centrowych: Piasta i Ch. D. o współudział w tym Rządzie. Stronnictwa te współpracy odmówiły. W tym stanie rzeczy uważamy misję swoją za skończoną.

Oświadczamy, że stronnictwa lewicy gotowe są, za zgodą P. Prezydenta, przedstawić gabinet ze swego grona i stanąć przed Sejmem z konkretnym programem gospodarczym i politycznym.

Jednocześnie uważamy, że ponowne próby utworzenia gabinetu centrowo - prawicowego stanowiłyby dalsze zaostrenie sytuacji z oczywistą szkodą dla interesów ogólnie - państwowych”.

GABINET POZAPARLAMENTARNY.

Przed godz. 5 Marszałek Sejmu, zaproszony przez p. Prezydenta, udał się do Belwederu.

Powróciwszy z posłuchania u p. Prezydenta, p. Marszałek oświadczył prasie, iż p. Prezydent zawiadomił go o zamiarze powołania przyszłego szefa Rządu z poza parlamentu.

WYJAŚNIENIE P. SKRZYŃSKIEGO.

Komunikat.

Wobec nieścisłych wiadomości, jakie przeniknęły do prasy po poufnych rozmowach pomiędzy p. Witosem a p. premierem Skrzyńskim, dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że w całogodzinnej rozmowie popołudniowej p. Skrzyński wyraził zasadniczą zgodę na objęcie teki spraw zagr. w Rządzie p. Witos’a, na podstawie uzgodnienia charakteru i składu tego Rządu, który zależał jeszcze od rozmów p. Witos’a ze stronnictwami.

Ponieważ w podobnej rozmowie tego dnia wieczorem p. premier Skrzyński przekonał się, że p. Witosowi nie udało się urealnić omówionych zamiarów konstrukcji Rządu, a prztem zmuszony był zmienić obsadę dwóch tek w stosunku do tego, co projektował poprzednio — p. Skrzyński skonstatował, że w wytworzonych warunkach nie miałby możliwości skutecznej pracy w dziedzinie polityki zagranicznej — i dlatego teki przyjąć nie mógł.

(Dokończenie wczorajszego dnia politycznego w dalszym ciągu numeru).

—:—:—

Bezrobocie w pow. warszawskim

Na 1 maja ogółem zatrudnionych w pow. warszawskim było w przybliżeniu 7,666 robotników (na 1 kwietnia 7,668). Bezrobotnych natomiast robotników pow. warszawski liczył: wykwalifikowanych 717 (na 1 kwietnia 664), niewykwalifikowanych 2,122 (1,289), razem więc około 3,000. Wzrost liczby niewykwalifikowanych bezrobotnych tłumaczy się przybyciem pozostających bez pracy z innych powiatów, w których byli oni dotąd zatrudnieni, do miejsc stałego zamieszkania. Największa ilość bezrobotnych przypada na Pomiechówkę, Zakroczym, Marki, Brudno i Młociny.

E. GARD.

W krainie cudów.*

Sprawa przeniesienia niektórych instytucji z Moskwy do Leningradu była rozstrzygnięta 100 razy.... i bezskutecznie.

Rachmistrz „Instytutu Zdrowego Rozsądku”, Kufarkin, przyszedł do domu rozmarzony i pijany szczęściem.

— Żono! Zosieńko! — wrzasnął głosem ochrypłym, zapominając nawet zdjąć kalosze. Wiwat! przenoszą nas do Leningradu! Cały zakład!!

Żona zbłądła.

— Nie może... być! Przecież już siedem razy przenosiliśmy...

Kufarkin roześmiał się.

— Cha, cha, cha! Wielka rzecz: wtedy tylko chcieli przenieść, ale potem się rozmyślił, a teraz już rozstrzygnęli! Komisja zdecydowała!

— To znaczy... — zaczęła żona i rozpłakała się.

— To znaczy — przerwał Kufarkin — cały pokój dla nas dwojga!

— To chyba nie istnieje... nie, nie pleć głupstw...

— Głupia! — rozłościł się Kufarkin.

— Mówię ci, że istnieje! Tam, w Leningradzie wszystko się zdarza... Tam nawet... — przybrał uroczystą i poważną minę — tam nawet ustęp bez kolejki! I kuchnia!

Wieczorem, żona, siedząc u sąsiadki, szeptała:

*) Alfons Karr powiedział, że nie tak ściśle nie charakteryzuje współczesności, jak humorystyka. Obrazek ten przełożony z moskiewskiego pisma humorystycznego „Smiechacz” (Nr. 11 marzec 1926), daleko lepiej maluje nam rzeczywistość dzisiejszej Rosji sowieckiej, aniżeli cały szereg najeżonych cyframi artykułów o sytuacji ekonomicznej Sowietów. (Przyp. tłum.).

— Widzisz, kochana, zsięciło się... Nienapróżno w listopadzie widziałam we śnie wieżę Eiffel...

Sąsiadka słuchała z zazdrością, obliżywała spieczone wargi i kiwała głową.

— Jeszczeby też! To nie byle co, nie na jakimś biegunie północny, ale do Leningradu! To nie żarty! Mówią, że tam przypada jeden pokój na jednego człowieka!

— Czego nie płota! — westchnęła Kufarkinowa. — Mówią, że na księżycu rozmaici obywatele mieszkają, a kto ich widział? Żelgać można wszystko.

— Mówią też, że ustępy bez kolejki! Kufarkinowa zrobiła godną minę, decydując się skłamać.

— „Maż mój mówił” — cedziła niedbale przez zęby — „że będziemy mieli pokój, a przy nim własny ustęp!

Bez żadnej kolejki!

Sąsiadka klasnęła w ręce.

— Kochanie — jęknęła — przecież to jest bajka z tysiąca i jednej nocy!... Feesja!...

Kufarkinowa widziała, jak sąsiadka namiętnie jej zazdrości i postanowiła zadziwić ją swoją uprzejmością:

— Darja Wasiljewna, gołąbko, niech się pani nie kępuje. Jeśli by coś zaszło, niech pani przyjedzie. Zawsze jestem gotowa zaoferować pani nasze wygody bez żadnej kolejki!

— Chwała Bogu nie od dzisiaj się znamy!

— Dziękuję, dziękuję! Trzeba będzie powiedzieć Mitkinom — pełną z zazdrości. Mają jeden ustęp na 43 osoby!

Sąsiadka przysunęła się, zrobiła słodki wyraz twarzy i szeptała:

— Ot co, droga moja, jeśli sążone jest wam takie nadziejskie szczęście, nie zapominajcie o mnie z Grzesiem i dzieckiem: odświeżcie swój pokój, a na nasz pokój zapiszcie Daniłowów, niech ich!

— Proszę bardzo, — zgodziła się dobrotnie Kufarkinowa — ja nie żałuję. Możecie nawet korzystać z naszej kolejki do kuchni i ustępu. Kolejka dwudziesta trzecia. A czyż

Daniłowowie nie są zadowoleni ze swoich mieszkań?

— Kochana, przecież oni mają pół pokoju na cztery osoby, nie licząc babki i kocia!...

Rozmowa ta miała osobliwe następstwa. Darja Wasiljewna obiecała swój pokój Daniłowom, Daniłowowie swój Żerebiatnikowom, Żerebiatnikowowie — Bergom, Bergowie — Kusaczkinom, Kusaczkinowie — Błuskinowi, Błuskin — Petrencze, Petrenko — Rabinowiczowi, Rabinowicz — Tesakowom a Tesakowie, którzy nigdzie nie mieszkali i czekali na pokój, obiecali, że pozwolą nań czekać Miti Fefelowowi, który na nic nie czekał i nocował w wannie w jakimś przytulku...

Wszyscy ci ludzie, ogłupieni nadzieją, z podnieceniem twarzami codziennie odwiedzali Kufarkinów, mówiąc:

— Prędko?! —

A pani Kufarkinowa przestawała na chwilę pakować rzeczy i wychodziła na korytarz. Dumnie, zgóry oglądała ten tłum i cedziła przez zły zab:

— Mam nadzieję zaspokoić was w tych dniach! Miejcie cierpliwość! Takie rzeczy nie spadają z nieba!

Tłum wzdychał i rozchodził się...

Życie szło zwykłym trybem. Komisje zasiadały, do ustępów były kolejki. Mitie Fefelowa wysiedlił z wanny, więc musiał nocować na strychu jakiegoś archiwum.

Słońce wschodziło i zachodziło.

Aż raz, kiedy zaszło, przyszedł Kufarkin do domu. Był błąd i ciężko oddychał. W oczach jego zastygła rozpacz, na wargach — grymas naderludziwego bólu...

Przecinał się przez ciżbę na korytarzu i wpadł do pokoju.

— Żono! — jęknął, gubiąc czapkę. Zosiu... Wszystko skończono!... Komisja!...

Nie dokończył i załkał.

— Komisja postanowiła, że „Instytut Zdrowego Rozsądku” pozostaje w Moskwie. I znowu słońce wschodzi i zachodzi.

Kiedys, kiedy babka Daniłowów już umarła, a Rabinowiczom urodziło się czwarte dziecko, które trzeba było kłaść spać na etażerze, a Mitia Fefelow... nocował w budce mechanicznej kinematograficznej, Kufarkin przyszedł do domu pijany szczęściem i rozmarzeniem.

— Żono, Zosieńko! — wrzasnął ochrypłym głosem, zapominając nawet zdjąć kalosze. Wiwat! Nasz zakład przenoszą do Leningradu. Cały zakład!

Żona zbłądła:

— Nie może... być! Przecież już osiem razy przenosili!

— Cha, cha, cha! Roześmiał się Kufarkin. Wielka rzecz: wtedy tylko chcieli przenieść, a potem się rozmyślił, ale teraz to postanowione.

— To znaczy... Zaczęła żona i rozpłakała się. Nazajutrz tłum znajomych już się kłębił na korytarzu i Rabinowicz, który oczekiwał piątego dziecka, pukał do drzwi Kufarkinów w charakterze pełnomocnika i pytał:

— No, czy teraz prędko?!...

Kochani czytelnicy, oszczędzając autora i papieru, raczcie sobie snuć dalej tę opowieść. Czy przerwiecie ją w tem miejscu, gdzie Kufarkin cieszy się z bliskiej zmiany miejsca pobytu, czy też tam, gdzie martwi się z powodu niedoszedź do skutku translokacji, rozwiązanie wasze zawsze będzie trafne.

Ponieważ rok ma 365 dni, a co 3/4 dnia komisja zmienia decyzje co do przeniesienia „Instytutu Zdrowego Rozsądku”, więc jeśli nie zgadniecie jej dzisiejszej decyzji, to zgadniecie jutrzejszą.

Zresztą, według najświeższych wiadomości „Instytut Zdrowego Rozsądku” postanowiono ostatnio pozostawić w Moskwie, ponieważ go się... zamyka.

Tłumaczyła Asten.

—:—:—

KTO RZĄDZIŁ W POLSCE.

TRZYNAŚCIE GABINETÓW, KTÓRE RZĄDZIŁY W POLSCE W OKRESIE OD 18 LISTOPADA 1918 R. DO 5 MAJA 1926 ROKU.

1. Jędrzeja Moraczewskiego — od 18 listopada 1918 r. do 16 stycznia 1919 r.
2. Ignacego Paderewskiego — od 16 stycznia do 9 grudnia 1919 r.
3. Leopolda Skulskiego — od 13 grudnia 1919 r. do 23 czerwca 1920 r.
4. Władysława Grabskiego — od 23-go czerwca do 24 lipca 1920 r.
5. Wincentego Witosa — od 24 lipca 1920 r. do 13 września 1921 r.
6. Antoniego Ponikowskiego — od 19-go września 1921 r. do 5 marca 1922 r.
7. Antoniego Ponikowskiego — od 10-go marca do 6 czerwca 1922 r.
8. Artura Śliwińskiego — od 28 czerwca do 7 lipca 1922 r.
9. Juliana Nowaka — od 31 lipca do 14 grudnia 1922 r.
10. Władysława Sikorskiego — od 16-go grudnia 1922 r. do 26 maja 1923 r.
11. Wincentego Witosa (Chjeno - Piast) — od 28 maja do 15 grudnia 1923 r.
12. Władysława Grabskiego — od 19-go grudnia 1923 r. do 13 listopada 1925 r.
13. Aleksandra Skrzyńskiego — od 20-go listopada 1925 r. do 5 maja 1926 r. (od dn. 20 kwietnia 1926 r. — gabinet kadłubowy).

Gabinet tow. Moraczewskiego upadł przed zebraniem się 1-go Sejmu. W pozostałych gabinetach tylko w pięciu na czele stali posłowie (Paderewski, L. Skulski, W. Witos (dwukrotnie), W. Grabski (w pierwszym swoim gabinecie). Parlamentarni w ścisłym tego słowa znaczeniu byli dwaj Rządy koalicyjne (pierwszy Witos i Rząd Skrzyńskiego) oraz Rząd Chjeno - Piasta (drugi Rząd Witos).

W ciągu 2725 dni urzędowało 13 gabinetów, czyli jeden gabinet trwał przeciętnie 210 dni.

Najkrócej trwał gabinet VIII Artura Śliwińskiego, bo zaledwie 9 dni. Dalej idąc: gabinet IV Władysława Grabskiego — 32 dni; gabinet Jędrzeja Moraczewskiego — 60 dni; gabinet VII Antoniego Ponikowskiego — 88 dni; gabinet IX Juliana Nowaka — 137 dni; gabinet X Władysława Sikorskiego — 162 dni; gabinet VI Antoniego Ponikowskiego — 167 dni; gabinet XIII Aleksandra Skrzyńskiego — 168 dni; gabinet III Leopolda Skulskiego — 194 dni; gabinet XI Wincentego Witosa — 202 dni; gabinet II Ignacego Paderewskiego — 327 dni; gabinet V Wincentego Witosa — 416 dni; a wreszcie gabinet XII Władysława Grabskiego, który trwał najdłużej, bo 696 dni.

Najwięcej razy zmienili się ministrowie w Min. Przemysłu i Handlu — 15 razy. Dalej idąc: Ministerja: Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., Skarbu i Rolnictwa — gdzie ministrowie zmienili się 13 razy. W Min. Kolei

i w Min. Sprawiedliwości ministrowie zmienili się 11 razy, w Min. Robót Publicznych — 10 razy, w Min. Pracy — 9 razy, w Min. Spr. Wojskowych i w Min. Apropowizacji — 8 razy, w Min. Reform Rolnych, Min. Poczty i Telegrafów oraz Min. b. Dzielnicy Pruskiej — 5 razy. Najmniej zmian na stanowiskach ministrów, bo zaledwie 3, było w Min. Zdrowia oraz w Min. Kultury i Sztuki.

Istotne jednak pojęcie o częstoci zmian na stanowiskach ministrów daje porównanie, w którym zostanie uwzględniony okres istnienia poszczególnych Ministerjów. Dotyczy to przedewszystkiem tych Ministerjów, które zostały zlikwidowane, następnie zaś Min. Reform Rolnych, które zostało utworzone dopiero dn. 6 lipca 1923 r. Zlikwidowane zostały następujące Min.: Apropowizacji — dn. 7 lipca 1921 r., Poczty i Telegrafów — dn. 5 grudnia 1923 r., Zdrowia — dn. 18 stycznia 1924 r., Kultury i Sztuki — dn. 17 lutego 1922 r., oraz Min. b. Dzielnicy Pruskiej, które istniało od 1 sierpnia 1919 r. do dn. 7 kwietnia 1922 r.

Najkrócej przeciętnie trwał okres jednego urzędowania (t. zn. jednej zmiany) w Min. Apropowizacji — 120 dni. Dalej w kolejności przeciętnego trwania okresu jednego urzędowania idą następujące Min.:

Przemysłu i Handlu — 181 dni, Reform Rolnych — 206 dni, Skarbu, Rolnictwa, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych oraz Wyznań Relig. i Ośw. Publ. — 210 dni, Kolei, Sprawiedliwości — 248 dni, b. Dzielnicy Pruskiej — 269 dni, Robót Publicznych — 272 dni, Pracy i Opieki Społecznej — 303 dni, Poczty i Telegrafów — 307 dni, Spraw Wojskowych — 341 dni, Kultury i Sztuki — 518 dni, Zdrowia — 751 dni.

Ogółem było w Polsce ministrami do tychczas 139 osób.

W 9 gabinetach zasiadał — Chodźko; w 8 gabinetach — Darowski; w 7 gabinetach — Raczyński i Sosnkowski; w 6 gabinetach — Grabski Władysław i Narutowicz; w 4 gabinetach — Leśniewski, Śliwiński Stanisław, Sobolewski i Zagórny - Marynowski; w 3 gabinetach — Bartel, Grabski Stanisław, Jastrzębski, Kamiński, Kucharski, Łopuszański, Makowski, Moszczyński, Osowski, Pełowski, Raczkiewicz, Skirmunt, Skrzyński, Stesłowicz, Strasburger; w 2 gabinetach — Chrzanowski Wiesław, Iwanowski, Janicki, Kiernik, Linde, Łopuszański, Miłchański Jerzy, Miłkiewicz Antoni, Moraczewski, Nowodworiski Stanisław, Olszewski Antoni, Osiecki, Ponikowski, Pruchnik Józef, Radwan, Rybczyński, Sapieha Eustachy, Seyda Władysław, Sikorski Władysław, Skulski, Stoiński, Supiński, Thugutt, Tołkoczko, Trzeński, Witos, Wojciechowski, Wroczyński, Wybiński i Ziemiński. Pozostałe 84 osoby tylko raz były ministrami.

1 Maja zagranicą

Z radością stwierdzić należy, że święto majowe nie tylko nie straciło na sile przyciągającej, lecz przeciwnie z każdym rokiem coraz bardziej ujawnia swą głęboką, nieprzemijającą treść, instynktownie wyrażaną przez najszersze masy ludu pracującego. Jakże nędzne są frazesy burżuazji o rzekomem skostnieniu święta majowego, o braku „rozmachu rewolucyjnego” w tem święcie i t. p.

Tak jak w Polsce, mimo najcięższe warunki materialne, w jakich bytuje obecnie proletariąt, święto majowe cieszyło się wielką popularnością, której nie zaszkodziła dzika agitacja reakcji i warcholstwo komunistyczne — tak też zagranicą 1 Maja przeszedł w nastroju podniosłym i uroczystym przy ogromnym udziale robotników, licznym, niż lat poprzednich. A przecież i poza Polską kryzys gospodarczy i reakcja faszystowska dają się robotnikom srodze we znaki. Mimo to, a po części i wbrew temu, nieprzeliczone masy skupiły się pod sztandarami socjalistycznymi i prawie nigdzie nie został zakłócony spokój. Oczywiście w takich krajach, jak Włochy i Węgry proletariąt nie mógł zademonstrować swej woli. Ale we wszystkich krajach demokratycznych święto majowe imponowało wspaniałością, powagą i dostojenstwem.

Najpiękniej przeszedł 1 Maja w Austrii, ściślej mówiąc w Wiedniu. Tu dokonano „trójpodziału” dnia majowego. Zrana odbyły się wiece i pochód przez ulice stolicy, w którym wzięły udział setki tysięcy robotników. Po południu odbył się poraz pierwszy popis gimnastyczny przy udziale 12,500 robotników, robotnic i dzieci. Wieczorem zaś w licznych lokalach odbyły się akademje i zabawy. Ratusz i inne urzędy tonęły wieczorem wśród świateł czerwonych, tramwaje, które wyruszyły na miasto po południu, były udekorowane na czerwono. Wogóle całe miasto, znajdujące się w rękach socjalistów, było przez cały dzień i noc zabarwione na czerwono.

Niemniej interesująco minął 1 Maja w Belgii, przeżywającej podwójny kryzys: finansowy i faszystowski. Ale masy robotnicze z zapalem i w niebywałej przedtem liczbie zapałali, że stoja i stać będą przy sztandarze socjalistycznym. Poraz

pierwszy wzięła udział w święcie milicja socjalistyczna. Napisy na transparentach i hasła wyrażały żądania pokoju, uwzględnienia potrzeb klasy pracującej, we wrogich okrzykach manifestowano przeciwko faszyzmowi, spekulantom walutowym i t. d. O masowym udziale robotników w uroczystości świadczy np. fakt, że w Leodjum było 60 tys. manifestantów i 1500 sztandarów.

W innych krajach święto majowe przeszło w tradycyjnych ramach, przy liczniejszym, niż zazwyczaj udziale mas. Tak było w Niemczech, w Czechosłowacji (gdzie 1 Maja jest świętem narodowym, w którym biorą udział także t. zw. narodowi socjaliści, co w rodzaju N. P. R., lecz mądrzejsi i bardziej nowocześni, niż nasza przyczepka do kadłuba), we Francji, w Anglii, w Szwajcarii i w innych krajach.

Komuniści urządzali drobne swe obchody.

Istotną zdobycz tegorocznego święta majowego, a bardzo doniosłą, jest niezwykły nastrój entuzjazmu, jaki panował wśród wielotysięcznych mas, nastrój wiary w zwycięstwo socjalizmu, oraz głębokie przywiązanie do socjalizmu i partii socjalistycznej.

1 Maja tegoroczny wołał na cały świat ustami milionowych rzesz: Jutro należy do socjalizmu!

1 Maj na prowincji.

W OSTROWCU.

Święto 1 maja w Ostrowcu, mimo grózb faszystów i miejscowych monarchistów, wypadło nad wyraz uroczyste.

O godz. 6-ej rano orkiestra T. U. R. odegrała pobudkę na ulicach. O godz. 10-ej na placu zbiórki uroczystość zgał tow. Laskowski, poczem uformował się kilkutyśięczny pochód, znacznie przewyższający swoją liczebnością pochody lat ubiegłych, ze sztandarami P. P. S., Zw. Metalowców, transparentami Z. Z. R. R. i Młodzieży Robotniczej, z orkiestrą TUR na czele. Pochód przeszedł ulicami miasta do rampy kolejowej.

Ogromny plac rampy kolejowej zapełniony publicznością. Do zgromadzonych przemawiał tow. Kazek. Rezolucje C. K. W. przyjęto jednogłośnie. Zgromadzenie rozwiązał tow. Laskowski, przy dźwiękach orkiestry i śpiewie „Czerwonego Sztandaru”.

Na placu pozostała grupka warcholów komunistycznych, faszystowskich i niedawno zwolnio-

nych przestępców kryminalnych, próbując zrobić awanturę, co im się jednak nie udało.

O godz. 8-ej, w sali techników, koło amatorskiej przy TUR odegrało dramat w 6 odsłonach p. t.: „Śmierć Okrzei”. Słowo wstępne wygłosił tow. Kazek, deklamowała p. Lisowska.

W antraktach przygrywała orkiestra TUR.

BLONIE.

(Kor. własna).

Od rana już zaczęli się gromadzić robotnicy czekając na zapowiedziany na godz. 11-tą wiec. Dłuższy referat wygłosił tow. dr. A. Krieger, poczem przyjęto jednogłośnie rezolucję majową. Następnie sformulowano pochód, który przeszedł ulicami miasta wrócił na rynek i po przemówieniu tow. Krygiera rozwiązał się, wznosząc okrzyki na cześć P. P. S. Wieczorem odbyła się Akademia Majowa, urządzona starasiem miejscowego oddziału TUR, na którą złożyły się: odczyt o dniu 1 maja tow. A. Kriegera i deklamacje, oraz odegrany został dramat „Święto Majowe”. Po Akademii rozpoczęła się zabawa, która trwała do rana. Przez 2 dni odbywała się zbiórka na TUR, która dała 95 złotych.

W OKRĘGU BIALSKIM.

Tegoroczny obchód 1-szo Majowy przybrał rozmiary w Białej i Bielsku dotąd jeszcze niewidziane. Przybyły na plac Wolności w Białej Małopolskiej w odświeżonych strojach z orkiestrami i sztandarami wszystkie gminy okoliczne powiatu bialskiego, nawet te, które w ostatnich latach nie przychodziły, jak np. Buczkowice, Komorowice, Bestwinka i inne. Ogromny pochód, na czele którego jechali cykliści, ruszył na plac w Bielsku. Tam przybyły pochody z okolic Bielska, pochód kolejarzy, organizacje niemieckie i t. d. Przy był także umajony samochód z sanatorium robotniczego w Bystrzy z kuracjuszami.

Cały ogromny plac był zapełniony. Zebrało się do 10 tysięcy robotników i chłopów. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych rozległy się sygnały trębaczy i rozpoczęły się przemówienia. Z polskiej trybuny po zagajeniu tow. Pysza przemawiali pos. Reger, Czuma i pos. Czapinski. Po jednomyślnym przyjęciu rezolucji, olbrzymi połączony pochód ruszył do Białej. Na czele szła liczna reprezentowana umundurowana młodzież z „Sily”. W Białej na placu Wolności przemawiano znowu z 2 trybun: polskiej i niemieckiej. Z polskiej przemawiali pos. Czapinski, imieniem młodzieży, tow. Ewa Waszczeńska oraz pos. Reger. Po uchwaleniu rezolucji uroczystość zakończono bez incydentów.

Gdzie władze miejskie?!

Warszawa jest w ostatnich dniach ofiarą takiego jakiegos bezprzykładnego ze strony paskarzy rozboju, że czegoś podobnego poprostu dotąd nie bywało...

Nagle, ni stąd ni zowąd, podrożały o 25 — 40 proc. te artykuły, które właśnie w tym okresie winny spadać w cenie...

Np. masło! Nie dawno temu zaczęło tanieć i kosztowało w połowie kwietnia: I gatunek 5.50 — 5.80 do 6 oselkowe 4.50 do 5 zł. W parę dni później zaczęło nagle drożeć i ceny obecne są już o 30 proc. wyższe od poprzednich! W ciągu niespełna 2 tygodni kg. masła z 6 zł. podskakuje na 7.60 do 7.80!

Dlaczego?! Przecież to wiosna, a więc czas, gdy masło tanieje! Więc cena poprzednia winna się dalej obniżyć lub utrzymać się — w najgorszym wypadku t. zn. gdyby wystąpił brak masła... Ale masła nie brakuje, dowóz normalny! A jednak na kilogramie szalona różnica blisko 2 zł.!

Tymczasem dokoła Warszawy, na targach małomiasteczkowych można kilogram bardzo dobrego masła dostać po 4.50 zł. To samo masło, przez warszawskich hurtowników do stolicy sprowadzone, drożeje w drobnej sprzedaży o 30 do 40 proc.!

Ser świeży. Najwyższa jego cena wynosiła dotąd 1.50 do 1.60 zł. Od kilku dni ser, ten zwykły, pospolity, zawsze dotąd tani ser, zdrożał blisko o 50 procent i kosztuje 2.20 do 2.40 zł.!

Dziś, ku wiośnie, gdy było wyszło

Wszystkie fabryki i wszystkie sklepy w Bielsku - Białej i okolicy były zamknięte.

Wieczorem odbyły się Akademje niemiecka i polska.

Z innych miejscowości bialskiego okręgu nadchodzą wiadomości, iż obchód wszędzie wypadł wspaniale. W Żywcu przemawiał tow. Sokolowski, w Andrychowie tow. Pająk, w Kętach na rynku tow. Pająk i t. d.

ŚWIECIE (Pomorze).

(Korespondencja własna).

Poraz pierwszy obchodzone w naszym mieście święto 1 Maja wypadło imponująco. Pochód ruszył z orkiestrą i trzema transparentami z małego rynku na Główny Rynek, gdzie do zgromadzonych w liczbie około 1000 osób przemawiał sekr. okr. K. C. Z. Z. tow. Guzalek poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję C. K. W. P. P. S. Następnie przy dźwiękach orkiestry pochód wyruszył dalej do sali Zamkowej. Po rozwiązaniu pochodu odbyła się zabawa taneczna.



Strajk w kopalni angielskiej



Znany przywódca socjalistyczny był angielski premier Ramsay Mac Donald, opuszcza w towarzystwie swego sekretarza siedzibę Centralnego Związku Zawodowego górników w Londynie.

nie chleba, jest czysto oszukiwacz, na którym nie oparte! Jednak niema komu przeciw temu oszustwu wystąpić!

A nagle zwyżka cen wołowiny, wieprzowiny, cielęciny, szmalcu, słoniny, zwyżka która zaczyna się od 25 proc. i dochodzi w zależności od gatunku, do 40 proc. ceny poprzedniej!

Więc nad nieszczęsną Warszawą rozszalał się istny huragan lichwy żywnościowej, jakiego dotąd jeszcze nie bywało. A sprawcą tego rozboju jest przede wszystkim, utrzymująca miasto pod ciągłym terorem, zgraja opryszków, na którą ciągle uwagę władz zwracamy — handlarze-hurtownicy!

Trudno doprawdy szukać jakiejś przyczyny tego zgola niesamowitego zjawiska. Można przypuszczać tylko chyba to, że od chwili, gdy dawny Rząd koalicyjny zmienił się na kadłub chjeno-piastowo - enpeerowski, cała dwugroszowa czereda paskarska, w nadziei, że rozpoczynają się nowe rządy Chjeno - Piasta, popadła w jakiś ostry szal zbójcki, w przystępie którego rozpoczęła bezlitosne mordowanie ludności.

Ale — gdzie władze miejskie? Gdzie Magistrat?! Dlaczego Magistrat wydaje całe miasto na łup tego bandytyzmu?! Czytaliśmy przed paru dniami, że Magistrat po długim namyśle „powołuje” jakąś komisję do badania cen? Gdzież ta komisja?! Czy będzie tak długo namyślać się nad „badaniem” jak Magistrat nad jej „powołaniem”?... Ktoś musi przeciw tej orgji drożyznianej wystąpić, bo gdy to dalej potrwa to ludność niezamożna, albo — przy nadmiarze żywności! — zacznie cierpieć głód albo — desperowana urządzi rozruchy żywnościowe!

K.

::O::

DROŻYZNA.

ZNOWU PODWYŻKA CENY CHLEBA.

Od poniedziałku, 10 maja, cena mąki pyłkowej podwyższona zostaje z 57 gr. do 60 gr., siłkowej i razowej z 39 gr. do 42 gr. za kg. W związku z tem również od tego dnia podwyższone będą ceny chleba w hurcie: pyłowego (za kg.) i naleczowskiego (za 800 gramów) z 55 gr. do 58 gr., siłkowego zaś i razowego z 41 gr. do 44 gr., w detalu natomiast: pyłowego i naleczowskiego z 57 gr. do 60 gr., siłkowego i razowego z 43 gr. do 46 gr. A władze mimo uprawnień, jakie mają dzięki ustawie sejmowej o zabezpieczeniu środków pierwszej potrzeby nie robią w kierunku zwalczania szalejącej i nieuzasadnionej drożyzny.

MIEŚO TAKŻE.

Od poniedziałku, 10 b. m., podwyższone będą ceny mięsa wołowego w hurcie o 10 proc. Cena zatem zadniego mięsa wołowego wahać się będzie od 1 zł. 75 gr. do 2 zł. 15 gr. (dotąd od 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 95 gr.), przedniego zaś od 1 zł. 50 gr. do 2 zł. 50 gr. (dotychczas od 1 zł. 30 gr. do 2 zł. 30 gr.) wszystko za kg.

::O::

Łańcuch prasowy.

W dn. 8 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika” na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszy.

J. Zakrzewski zł. 5 — zrywając tow. tow. Lippę i T. Karczewskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Z OPERY.

„Gianni Schicchi” Pucciniego. Balety: „Daphnis i Chloe” Ravela i „Pietruszka” Strawińskiego.

Nie należy osobście do zwolenników tak zw. widowisk składanych, w których mieszają się różne rodzaje sztuki, przeszkadzając sobie często wzajemnie i uniemożliwiając widzowi skupienie uwagi poławiającej na strzępki krótkich, urywających się ciągle nastrojów. Rzecz gustu, oczywiście. Jedni wolą czytać powieści, inni nowele, jednych nudzą recitale, innych quod libet'y teatralne. Nogół jednak modne są teraz krótkie formy w sztuce. Gwoli nieprzecieżania umysłu słuchacza podaje mu się jaknajwiększą ilość wrażeń jaknajmniejszych i najróżnorodniejszych dawkami. W Paryżu np. wpadają pod tym względem w przesadę zwabiając publiczność talkami ogłoszeniami: „800 wykonawców, 1000 kostiumów, 200 dekoracji” i t. p. Efekty podobne znajdują swoich nawet licznych amatorów.

Przechodząc do ostatniej premjery myślę, że „Gianni Schicchi” (czyt. Dżianni Skikiki) zyskałby na tem, gdyby go umieścić w towarzystwie dwóch innych jednoaktówek Pucciniego, stanowiących z nim trylogię („Il tabarro”, „Angelica” i „Gianni Schicchi”). Są to jedne z ostatnich utworów przed rokiem zmarłego autora „Cyganerii”. Znałe dobrze na scenach niemieckich i włoskich, u nas nie były dotąd wykonane. Dobrze, że wprawdzie późno, ale zawsze zapoznaliśmy się chociaż z ostatnią z nich.

PRZEGŁĄD PRASY.

Przesilenie.

Nagle załamanie się próby utworzenia nowego rządu Chjeno - Piasta mocno uderzyło w podrażnione nerwy reakcji. „Dwugroszówka” nie może przysięść do siebie. O zgrozo, wszystko się rozleciało.

„w chwili, gdy lista gabinetu była gotowa, a u bramy Sejmu czekał samochód, aby zawieźć nowego premiera do Belwederu”.

Biedny samochód! Pewnie płacze wraz z endecką... I sypia się dalej wyzwicka na głowę p. Skrzyńskiego, jako „zblazowanego panka”, bezwolne narzędzie Sulejówka i t. p. Endecka traktuje wszystkich tych, co nie chcą iść na rękę jej reakcyjnej polityki, nie chcą współdziałać z nią w grzebaniu Polski, jako dezenterów, uciekających od odpowiedzialności... za czyny endeckiej. Tak wyrzekała demagogicznie, gdy socjaliści wystąpili z rządu, teraz powtarza się to samo wobec p. Skrzyńskiego.

„Warszawianka” łagodniej napada na p. Skrzyńskiego, ale jednocześnie przewiduje, że przesilenie przeciw skończy się na rządzie chjeno - piastowym, tem sympatyczniejszym w oczach p. Stroskiego, że nie będzie w nim „locarnieńczyka” Skrzyńskiego.

O istotnych przyczynach, które skłoniły p. Skrzyńskiego do odmowy przyjęcia teki min. spraw zagranicznych pisze „Kurier Poranny”:

„Gdyby prawica była istotnie zdolna do władzy, gdyby nie przeżerała jej tylko żądza trzymania ręki na skarbie, na posadach i interesach z państwem związanych, gdyby jedyną jej myślą przewodnią nie było tylko przetrwanie ciężej państwowych z klas posiadających na wyczerpane masy pracującej ludności, gdyby szło jej o coś więcej, niż o walkę ze zdobyciami socjalnymi warstw eksploatawanych i o przesycanie kultury polskiej ciemnotą i fanatyzmem nacjonalistycznym — niewątpliwie byłaby wcześniej pomyślała o tem, że wewnętrzna polityka ogólna państwa musi być zastosowana do wymagań polityki zagranicznej, a nie odwrotnie”.

„Kurier Polski” dziwi się, że przesilenie rozgrywa się obecnie o tekę min. spraw zagranicznych, podczas gdy w sytuacji dzisiejszej ważniejsze są teki skarbu i przemysłu i handlu. Na to można odpowiedzieć, że Chjeno - Piast dlatego właśnie chciał zatrzymać (narazie!) p. Skrzyńskiego, by w oczach zagranicy uchodzić za jako taki „liberalny”. Polityka zagraniczna miała narazie nie przeszkadzać wewnętrznej „sanacji” chjeno-piastowej.

Organ enpeerowskiego wyrostka Chjeno-Piasta „Głos Codzienny” bierze na siebie rolę kaznodziei i w sposób niezmiernie zabawny woła:

„Zawiesić walki partyjne! Niema dziś lewicy ni prawicy. Jest tylko cierpiący naród, głodne masy pracujące i rozstrojone państwo, które odbudować trzeba na niewzruszonych fundamentach demokracji, republiki i ustroju parlamentarnego”.

Niema lewicy ni prawicy?!.. I to się pisze w chwili, gdy między prawicą i lewicą toczy się ostra walka. Zapewne, dla N. P. R. niema ani lewicy ani prawicy, byle dostała fotel ministerjalny, ale jak ona chce odbudować rozstrojone państwo na „niewzruszonych fundamentach demokracji, republiki i ustroju parlamentarnego” do spółki z śmiertelnymi wrogami tych fundamentów?

**

Ukazał się pierwszy numer „Trybuny” komunistycznej, redagowanej przez postać Warszawskiego. Na 12 stronicach mamy „tylko” 7 artykułów napastujących P. P. S., a we wstępnym artykule mamy zaproszenie pod adresem... P. P. S. do wspólnego frontu z komunistami do walki z faszyzmem.

A tydzień dopiero upłynął jak komuniści z faszystami tworzyli wspólny front przeciw P. P. S. na ulicach Warszawy. Jest to jedyny naturalny front, który istnieć będzie dopóty, póki socjalizm nie pokona bolszewików z lewa i z prawa.

B.

::O::

Porozumienie P. P. S. z niemiecką partją socjalno-demokratyczną w Gdańsku w sprawie angielskiego strajku generalnego

Tow. Diamand udał się onegdaj z polecenia C. K. W. P. P. S. do Gdańska by zaznajomić tamtejsze organizacje robotnicze o postanowieniach C. K. W. i przydyjmu klasowych związków zawodowych w sprawie strajku generalnego w Anglii. Towarzysze gdańscy stanęli w zupełności na stanowisku naszym i zgodzili się nie pozwolić na ładowanie węgla na statki, mające przewozić węgiel polski do Anglii, lub też zaopatrywać statki angielskie w węgiel dla ich własnego zapotrzebowania. Zgodzono się też na ułatwienie wysyłki węgla związków do dotychczasowych angielskich miejsc zbytu na kontynencie, a to ze względu, że zaopatrywanie angielskich miejsc zbytu przez węgiel pochodzący z innych krajów, działać musi na korzyść strajkujących, zagrażając gwarectwom angielskim utratą tych targów.

Porozumienie to było tem konieczniejsze, że ze strony komunistów prowadzona jest agitacja, zmierzająca do wstrzymania całego ruchu w porcie gdańskim.

Trudności w powiększeniu wywozu węgla z Polski istnieje, wywóz nietylko, że się nie zwiększa, ale przeciwnie zmniejsza się. Zarząd kolei nie umie opanować zadań na nim ciążyących. W Gdańsku powstał na stacji zator, którego usunąć nie mogą. Do portu wpłynęła wielka ilość statków, nie mogących zjechać do portu angielskiego, a zajmujących się wyłącznie przewożeniem węgla i nie mogących teraz znaleźć ładunku. Dla innych statków, które mają ładunek zapewniony, niema miejsca by je ładować. Stąd zamieszanie. Opłata za przewóz węgla spadła na 3/4 wysokości opłat ubiegłego tygodnia. Spelkulanci którzy statki wynajęli, chcąc wyzyskać sytuację, a nie mogąc znaleźć ładunku, ponieśli ogromne straty. Czy gwarectwa polskie potrafią wyzyskać koniunkturę, która mogła by stać się także koniunkturą górników, to inna kwestja, nadzieja niewielka.

Gdyby nie polityka oszczędności, nie pozwalająca wybudować urządzeń niewielkich, mogących powiększyć możność wywozu, polski przemysł górniczy mógłby teraz trwale poprawić swoje położenie.

::O::

Politykujące „Radjo”.

Z powodu notatki naszej o propagandzie faszysty za pośrednictwem „Polskiego Radjo”, p. Józef Stemler nadesłał nam sprostowanie, że 30 kwietnia nie przemawiał i odczytu p. t. Cele pracy oświatowej dotychczas wogóle nie wygłosił. Otóż stwierdzamy, że odczyt ten był w programie „Polskie Radjo” zapowiedziany na 30 kwietnia. Słuchacze przypuszczali więc, że to mówi p. Stemler. Nieporozumienie więc dotyczy tylko osoby, nie zaś treści odczytu.

W związku z naszą notatką otrzymaliśmy cały szereg skarg na „Polskie Radjo”, które tendencyjnie dobiera prelegentów wyłącznie z prawicy — a ci szerzą swoje partyjne poglądy. Tak np. endecki poseł p. Kornecki, mówiąc o ustroju szkolnictwa, zachwalał p. St. Grabskiego. Inny prelegent, również endeck

p. Skoczylas zachwalał faszystów włoskich — w równie coprawda nieudolny, jak zabawny sposób. Mówił np. o jakimś burmistrzu we Włoszech, „który doprowadził całe miasto do porządku, gdyż jest faszystą”. Bają, jak to dwóch faszystów ocaliło cnotę dwóch panien, które wyszły na miasto w poszukiwaniu wielbicieli. Tymczasem owi faszyci talk nieodstępnie szli za kandydatkami do grzechu, że wrócili one do domu — zgola niewinne... P. Skoczylas zalecał kary cielesne w szkołach i t. d.

Jest to rzecz niesłychana, aby Radjo służyło do polityczno - partyjnej propagandy. W Anglii jest to surowo wzbronione. W czasie ostatniej kampanji wyborczej Rząd pozwolił zrobić jeden tylko wyjątek z tej zasady: mia nowicie wygłoszono przez Radjo trzy mowy przedwyborcze, ale zachowano przy tem ścisłą lojalność, przemawiali bowiem przywódcy wszystkich trzech wielkich stronnictw angielskich.

U nas Radjo — zaledwie rozpoczęło swoją działalność — idzie na służbę polityczną reakcji!

A cóż na to Rząd, który włożył w to przedsiębiorstwo 500,000 zł. (cały kapitał wynosi 1,250,000 zł.) i udział swój całkowicie wpłacił, podczas gdy prywatni akcjonariusze mają to dopiero zrobić (zapewne postarają się o pożyczkę na to ze Skarbu...)?! Czy urzędnicy, wydelegowani przez Rząd do „Polskiego Radjo”, będą talk samo jak w „Paście” manekinami w rękach pp. Skulskich, Fudakowskich i in.?

Zadamy, aby „Polskiemu Radjo” surowo zakazano politycznej agitacji!!

BENEDYKT HERTZ.

Król.

(Piosenka)

Kto ma głowę do korony,
a do tronu zad,
byle na nim siadł,
zaprowadzi ład.
A że w Polsce odrodzonej
straszny dzisiaj kram,
sposób jeden znam:
króla trzeba nam.

Bo królewski każdy króla gest
Machnie berłem i porządek jest
Otoczy go wnet dookoła
szambelanów sto;
czego zrobić król nie zdoła —
oni zrobią to.

Do korony urodzony,
wódz ma serce łwie,
Każdy przeciw wie,
że do walk się rwie.
Ma po dziadach wyszczerbiony
staroświecki miecz.
załem — prosta rzecz
wroga pędzić precz.

Więc do zwycięstwa król nas będzie wiodł.

Machnie berłem i masz Wisły cud.
Otoczy go wnet dookoła Mussolinią

czego zrobić król nie zdoła —
oni zrobią to.

Ciągle złoty nam opada,
kraj ogarnia szal.
Z różnych strzela dział,
żeby lepiej stał.
Na to jednak prosta rada:
by rósł pieniądz nasz,
na złotowce każ
odbić króla tarz.

Dać królowi papieru i farb.
Machnie berłem i napelni skarb.
Otoczy go wnet dookoła
Windiszgreców sto.

ki muzycznej i tanecznej, przystosowanie ruchów ciała do treści wykonywanej muzyki, co jest nowem źródłem zadowolenia artystycznego.

W przeszłodziwej trochę sielance pasterkiej Ravela, osnutej na tle starogreckiej legendy o Daphnis i Chloe, rej wodzila p. Szmolcówna (Chloe) zwracając na siebie uwagę psychologicznie bardzo trafnym wyrazem uczuć. Dekoracje różowo zabarwione wyglądały często jak obrazki malowane na pudełkach od cukierków, a posąg Pana przypominał raczej stracha na wróble, niż bożka greckiego. Zresztą balet inscenizowany jest zresztą nie na sposób zagraniczny i nie gorzej od baletu paryskiego.

„Pietruszka” Strawińskiego jest uboższy psychologicznie, natomiast tanich efektów posiada więcej. Zabawy karnawałowe na placu w Petersburgu są do tego wyborem pretekstem. Pozwalają — jak w „Sprzedanej narzeczonej” — wyprowadzać na scenę tłumy „gapiów” różnej płci i wieku, pociągających widokiem diabła, śmierci, niedźwiedzia, żyrafy i t. p. atrakcji karnawałowych. Na tem tle nieodwzajemniona miłość Piotrusia do baleriny rysuje się dość ubogo. Jego wizja nad teatrykiem wydaje się niezrozumiała, rabójstwo zbyt nagle i nieusprawiedliwione. Nie wiemy czy należy współczuć Piotrusiowi, czy go lekceważyć, czy naprawdę on cierpi, czy tylko udaje. W postać tę zresztą p. Szymańska włożyła dużo wdzięku i zręczności.

H. Dorabalska.

::O::

Czego zrobić król nie zdoła,
oni zrobią to.

Już wyborów nie potrzeba,
elekcyjnych burd.
Gładko płynie furci
cichy życia nurt.
Idzie sobie król do nieba,
gdy go wezwie Bóg;
a tu niema luk;
siada syn, czy wnuk.
Bo król każdy o dynastję dba.
Machnie berłem i następcę ma.
Otoczy go wnet dookoła
chłopców dziańskich sto.
Czego zrobić król nie zdoła —
oni zrobią to.

Nadużycia w Funduszu bezrobocia w Białymstoku

Otrzymałmy nast. pismo:
Nawiązując do wzmianki umieszczonej w piśmie Panów z dnia 3 maja r. b. p. t. „Nadużycia w Funduszu Bezrobocia w Białymstoku i Hajnowce”, Dyrekcja Funduszu Bezrobocia, stosownie do otrzymanego wyjaśnienia z Zarządu Obwodowego F. B. w Białymstoku, komunikuje, że nadużycia osadzonego w areszcie śledczym pracownika dniówkowego Sosnowskiego, zostały ujawnione przez organ miejscowy Funduszu Bezrobocia już dnia 19 kwietnia r. b. i polegały na fałszowaniu legitymacji bezrobotnych i książek zasiłkowych. Straty Funduszu Bezrobocia wskutek tej defraudacji nie przekroczyły zł. 600.

Zapomogi dla pracowników umysłowych

Kierownik M. P. i O. P. dokonał podziału asygnowanych na m. maj 300.000 zł. na zapomogi dla pozbawionych pracy pracowników umysłowych. Warszawa miasto uzyskała 70.000 zł., Łódź — 85.000 zł., Sosnowiec — 40.000 zł., Poznań — 20.000 zł., Lwów — 16.000 zł., Częstochowa — 10.000 zł., Wilno — 7.000 zł., Bydgoszcz i Kraków — po 6.000 zł., Drohobycz — 5.000 zł., Białystok i Krosno — po 3.000 zł., Lublin i Stanisławów — po 2.500 zł., Przemyśl, Kielce, Radom i Toruń — po 2.000 zł., Grudziądz, Oświęcim, Kalisz i Żyrardów po 1.500 zł., Piotrków, Ostrowiec i Włocławek — po 1.000 zł. Resztę w kwocie 7.000 zł. zachowano w rezerwie. Wymienione kwoty dotyczą całego terenu działania wyszczególnionych P. U. P. P.

Wiadomości z Łodzi.

(telefonem)

REDUKCJE W PRZEMYSLE WEŁNIANYM I BAWELNIANYM.

W łódzkim przemyśle wełnianym i bawełnianym grozi katastrofalna redukcja robotników. Łódzkie koła t. zw. gospodarcze spodziewają się już w tym miesiącu zlikwidowania ożywionego obecnie sezonu, a w związku z tem, pogorszenia się sytuacji w przemyśle. Wielkie redukcje przewidywane są zarówno w dziale wełnianym, jak i bawełnianym już w drugiej połowie maja. Już obecny stan redukcji w przemyśle bawełnianym wynosi 12,65%, a wełnianym 15,26%.

CHJENSKO ENPEEROWSKI MAGISTRAT GWAŁCI USTAWĘ O 8-GODZ. DNIU PRACY.

Wczoraj odbyło się w Zw. Prac. Użytk. Pub. bardzo liczne zebranie pracowników miejskich, na którym omawiano sprawę gwałcenia ustawy o 8-godz. dniu pracy przez Magistrat.

Stwierdzono, że w szpitalach miejskich pracownicy muszą pracować ponad 8 godzin dziennie, bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Zgromadzenie, po bardzo ożywionej dyskusji uchwaliło: zwrócić się do Min. Pracy i Opieki Społ. o polecenie Magistratowi, by przestrzegał ustawy o 8 godz. dniu pracy.

O ile Magistrat nie zastosuje się znowu do poleceń Min. Pracy, które już kilkakrotnie zwracało Magistratowi uwagę w sprawie naruszenia 8 godz. dnia pracy, wszystkie Związki Zaw. Prac. Miejskich odbędą wspólne zgromadzenie w dn. 11, albo 12 maja, na którym postanowią o środkach, których użyją przeciw Magistratowi.

MASOWA REDUKCJA NAUCZYCIELI W WOJ. ŁÓDZKIM.

W okręgu woj. łódzkiego zredukowano z dn. 1 maja około 250 nauczycieli i nauczycielek szkół powsz. Wszyscy zredukowani mają zaprzestać pracować już z dn. 1 sierpnia. Części zredukowanych przyznano prawo rekursu w ciągu dni 14; większości jednak wyznaczono pracę bezapelacyjnie.

Skandaliczna polityka min. Grabskiego wyrzuca na bruk w jednym województwie 250 osób, które służą sprawie oświaty.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Łódzki Zarząd Funduszu Bezrobocia zbierze się dn. 11 maja na posiedzenie w sprawie przedłożenia państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych w Łodzi, Pabjanicach, Piotrkowie, Zgierzu, Tomaszowie Maz., Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Ozorkowie, Aleksandrowie i Konstantynowie — na dalszy okres, na warunkach dotychczasowych.

Faszyści z P. P. P. przed sądem.

5 DZIEŃ ROZPRAW.



Oskarżony gen. Wroczyński

Św. Lisowski właściciel składu broni, nie wierzył by gen. Wroczyński należał do P. P. P. Sam nie należał, choć zgadzał się na program. Pękosiński zapowiadał, że będzie brał u św. większą ilość broni, czego św. nie traktował poważnie. Gen. Wroczyński utrzymywał wobec świadka, że wojskowym nie wolno należeć do org. konspiracyjnych, św. jako wiceprezes „strzelców kurkowych” odmówił Pękosińskiemu udzielenia terenu na ćwiczenia wojskowe P. P. P.

TEN CO LICZYŁ DRZEWA... W ŁAZIENKACH.

Św. Wojtkiewicz, jako członek P. P. P. był mianowany „komendantem Łazienek”, ponieważ nie otrzymał bliższych informacji, na czym będzie polegała jego rola, zapytywał swą zwierzchność, „czy ma liczyć drzewa w Łazienkach” — nie otrzymał jednak na to odpowiedzi. Św. słyszał, że gen. Wroczyński odmówił przystąpienia do organizacji.

Św. Faszowicz sierżant W. P. wstąpił do P. P. P., bo go „zachwycił” program. Wystąpił, dowiedziawszy się (!) że wojskowym nie wolno należeć do takich organizacji.

TEN, KTÓREMU BRAK SŁÓW.

Św. Racieński - inżynier, do organizacji należał; na prośbę Pękosińskiego złożył na ręce Górczyńskiego 15 milionów mk.

Na pytanie osk. Pękosińskiego co św. może powiedzieć o jego wartości moralnej i umysłowej, św. oświadcza „Umysłowość p. Pękosińskiego jest nieprzeciętna — na określenie wartości moralnej brak mi słów!”

SPOŁECZNA DZIAŁALNOŚĆ P. PĘKOŚLAWSKIEGO.

Ponieważ św. Racieński nie umie wyliczyć zasług społecznych p. Pękosińskiego, ten z dumą komunikuje sądowi, że „jest członkiem zarządu Tow. Ochrony Kobiet”, co wesołość wywołuje nawet na ławie obrońców.

Wobec niestawienia się św. Sulikowskiego i Kasperskiego sąd postanowił sprowadzić ich w

Uchwały Zw. Zaw. Górników.

Dn. 25 kwietnia odbył się w Katowicach Zjazd Zw. górników, na który przybyło z Zagłębia Dąbrowskiego 71 delegatów, z Górnego Śląska 69; z Kopalni Zagłębia Krakowskiego 44; z Okręgu Częstochowskiego 12; oprócz tego wielu gości i przedstawicieli P. P. S.

Konferencję zajął tow. poseł Stańczyk. Przewodniczyli tow. Chrószcz (Górny Śląsk), Szpruch (Zagl. Dąbrowskie), Papuga (Zagl. Krakowskie). Sekretarzowali tow. Bielnik, Rubin i Drózd.

Punkty porządku dziennego: 1) sytuacja węglowa i gospodarcza kraju; 2) sprawozdanie z ruchu cennikowego i zarobkowego, oraz 3) sprawy organizacyjne — referowali tow. tow.: Stańczyk, Adamek, Bielnik, Rubin, Chrószcz, Szpruch i Papuga.

Po obszernej i rzeczowej dyskusji, w której zabierało głos b. wielu delegatów uchwalono następujące rezolucje, które w streszczeniu zamieszczamy.

I. W SPRAWIE OBECNEJ SYTUACJI.

Rezolucja w sprawie obecnej sytuacji, po obszernym omówieniu istniejących warunków, stawia następujące żądania:

- 1) Zjazd wzywa P. P. S. do natychmiastowego postawienia wniosku, w myśl referatu tow. posła Stańczyka, o upaństwowienie kopalń.
- 2) Zjazd stoi na stanowisku, że zgodnie z wyśniętym przez P. P. S. programem gospodarczym, należy niezwłocznie wprowadzić w życie ankietę publiczną o kosztach produkcji.
- 3) Od czasu zawarcia ostatnich umów i uregulowania zarobków, drożyzna podniosła się, według obliczeń Komisji Statystycznej o 36%. Przemysłowcy podnieśli od tego czasu cenę na węgiel do 75%. Z eksportu węglowego przemysłowcy, zamiast otrzymywać za dolara 5 zł. 16 gr. jak było po ustabilizowaniu złotego, otrzymują w obecnej chwili 9 zł. 50 gr. Zjazd postanawia wzywać ogół robotników do walki o takie podniesienie płac, aby wystarczyły na ludzkie utrzymanie.

poniedziałek pod przymusem, poczem przystąpiło do odczytywania zeznań św. nieobecnych.

KOMENDANT ŁÓDZI.

Św. Wielozierski, dowórczyk, jako „komendant” tworzył oddział łódzki. Należeli doń rezerwiści i uczniowie szkół. Ćwiczeń wojskowych z oddziałem nie odbywał, bo czekał na przybycie „komendanta sił zbrojnych P. P. P.” W oddziale było wielu dowórczyków. Gdy do Łodzi doszły wersje niekorzystne dla P. P. P., św. przyjechał „na wywiad” do Warszawy i był na zebraniu, na którym przemawiał Pękosiński.

NIEGODNY ZASZCZYTU.

Św. Nieć — adwokat należał do P. P. P. w Bydgoszczy, ale nie przyjął stanowiska komendanta, uważając, iż jako niestały mieszkaniec Bydgoszczy, nie jest godzien tego zaszczytu.

Ks. dziekan Tarasiewicz był dziekanem w Brześciu. Porucznik Manciewicz namawiał go do przystąpienia do P. P. P., czego nie uczynił, bo był „bezpartyjny”. Jednakże przyjmował przysięgę od 8-miu członków, i otrzymał nominację na pismo na kapelana P. P. P., co potraktował „humorystycznie”. Nominację podpisał „Pretor”.

REDAKTOR „OJCZYŹNY”.

Św. ks. Błaszczyk redaktor pisma „Ojczyzna” w Kielcach, miał wizytę Jastrzębca - Górczyńskiego, który, powołując się na polecenie biskupa Kieleckiego, proponował mu wstąpienie do P. P. P. Św., członek Zw. L. N. odmówił. Mimo to na zebraniu członków P. P. P. Jastrzębiec - Górczyński oświadczył, że ks. Błaszczyk zostaje kapelanem org. Świadek zaprzeczył tym pogłoskom, ale mimo to otrzymał nominację na pismo.

Św. Andrzejowski z Kielc został wciągnięty do organizacji przez „Jastrzębca”, który znów wskazywał na ks. Błaszczyka, jako członka organizacji.

Wobec „angielskiej soboty” posiedzenie przerwano o godz. 2 popoł.

W poniedziałek o 10-ej dalsze badanie świadków.



Oskarżony Michałowski

II. W SPRAWIE POSTĘPOWANIA POLICJI.

Rezolucja w sprawie postępowania policji, potępia mordy, dokonane na robotnikach Strjja przez policję i wyraża pogardę dla komunistów, którzy, dla swoich celów partyjnych, pchnęli nieszczęśliwych i bezbronych bezrobotnych pod kule policji. Zjazd wzywa bezrobotnych, aby obronę swoich interesów powierzyli z pełnym zaufaniem Klasowemu Związkom i P. P. S. i nie pozwolili komunistycznym demagogom kupczyć ich krwią w celach, nie mających nic wspólnego z interesami bezrobotnych. (Rezolucja ta została przyjęta demonstracyjnie przez akłamację).

III. W SPRAWIE BEZROBOTNYCH.

Rezolucja w sprawie bezrobotnych stwierdza, że stały wzrost liczby bezrobotnych i niezabezpieczenie ich wystarczającymi na życie zasiłkami zagraża również bytowi pracujących górników, gdyż bezrobotni, pozbawieni środków utrzymania, gotowi są przyjmować pracę na warunkach takich, jakie im narzucają przemysłowcy. Wobec tego, Zjazd wzywa ogół proletariatu górniczego do wysuwania na wszystkich zgromadzeniach żądanie podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych i rozszerzenia ich wypłacania na wszystkich bezrobotnych oraz wyasygnowania przez Rząd potrzebnych sum pieniędzy na uruchomienie robót publicznych.

IV. W SPRAWIE ROZWIĄZANIA SEJMU.

Rezolucja w sprawie rozwiązania Sejmu wzywa proletariata polski do walki o rozwiązanie obecnego Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, aby nowo - wybrany Sejm mógł wyłonić z siebie Rząd Robotniczo - Włociański.

Prócz powyższych, uchwalono rezolucję w sprawie świętowania 1-go maja.

ODEZWA Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

Na wzór starszego społeczeństwa teren akademicki stał się widownią rozbijania jedności ruchu socjalistycznego. Wśród murów polskich wyższych uczelni rozpoczęła żerowanie na akademickiej nędzy „organizacja” „Życie”, zdradzająca wyraźne sympatie dla azjatycko - bolszewickiej wynaturzonej formy ruchu socjalistycznego.

Nie walka przeciwko burżuazyjnemu ustrojowi, nie walka przeciwko reakcji, faszyzmowi, klerykałom, nie walka przeciwko dzisiejszym nad wyraz ciężkim warunkom życia proletariatu akademickiego jest programem naszych ultra - radykałów.

Jedynym celem „Życia” jest rozbijanie obozu socjalistycznego na wyższych uczelniach, jest walka ze Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, który skupia pod swoimi sztandarami olbrzymią większość akademickiego proletariatu.

Długo puszczaaliśmy niecną politykę „Życia” płazem. Ale trzeba wreszcie zgnieść wstrętne, bolszewicko - faszystowskie metody: oszczerstw, insynuacji, podłych kłamstw, metody, które dzięki „Życiu” oraz ich naturalnym sprzymierzeńcom z prawicy — zyskały obywatelstwo uczelnianych murów.

Piętnujemy beczelność ostatniej cdezwy „Życia”, która odpowiedzialność za tragiczne, godne największego ubolewania wypadki pierwszomajowe, sprowokowane postawą faszystowsko - komunistycznych bojówek zrzuca na proletariata godnie manifestujący pod Czerwonymi Sztandarami Socjalizmu. Przeciż odpowiedzialność za zająsicia spada na komunistów, z którymi „Życie” sympatyzuje — bo nie kto inny tylko oni usiłując rozbić pochod socjalistyczny, doprowadzili do tragicznego rozlewu krwi.

Piętnujemy niesłychany fakt sfalszowania przez „Życie” odezwy 1-szo majowej Komitetu Wykonawczego Z. N. M. S. w Krakowie. Sprawców tego fałszerstwa oddajemy pod sąd ogółu akademickiego.

Piętnujemy bolszewicko - faszystowskie metody walki, którymi posługuje się organizacja „Z. N. M. S. „Życie”, płaszczem nieuczciwie przywłaszczzonej nazwy pokrywająca swoje właściwe oblicze ideowe.

Piętnujemy fałsz, obłudę, kłamstwo i prowokację.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

ŚROD. WARSZ.

Podwyżka ceny chleba w Krakowie

Piekarze krakowscy zażądali zwyżki ceny chleba jasnego z 48 na 55 gr.

Na posiedzeniu komisji do badania cen w Krakowie doszło z tego powodu do gwałtownych scysji.

W końcu przedstawiciele konsumentów, którzy gorąco protestowali przeciwko jakiegokolwiek podwyżce (piekarze oświadczyli, iż absolutnie po starych cenach chleba dostarczyć nie mogą) uchwaliłi, iż, celem zaopatrzenia ludności Krakowa w chleb, zgadzają się na podwyżkę ceny chleba żytniego jasnego, ale tylko do 50 gr., z tem zastrzeżeniem, iż jest to ostatnia podwyżka, na ja-

ka można się zgodzić, a i to tylko na krótki czas. Żadana podwyżkę pieczywa białego, jak również wędlin i mięsa — komisja odrzuciła.

W związku z tem, Magistrat krakowski usta-

lił ceny chleba z dn. 7 maja w następującej wy-sokości: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 65% przemiału 50 groszy; za 1 kg. chleba żytniego ciemnego — 42 gr.

Z OSTATNIEJ CHWILI. WŁADYSŁAW GRABSKI znowu Premierem.

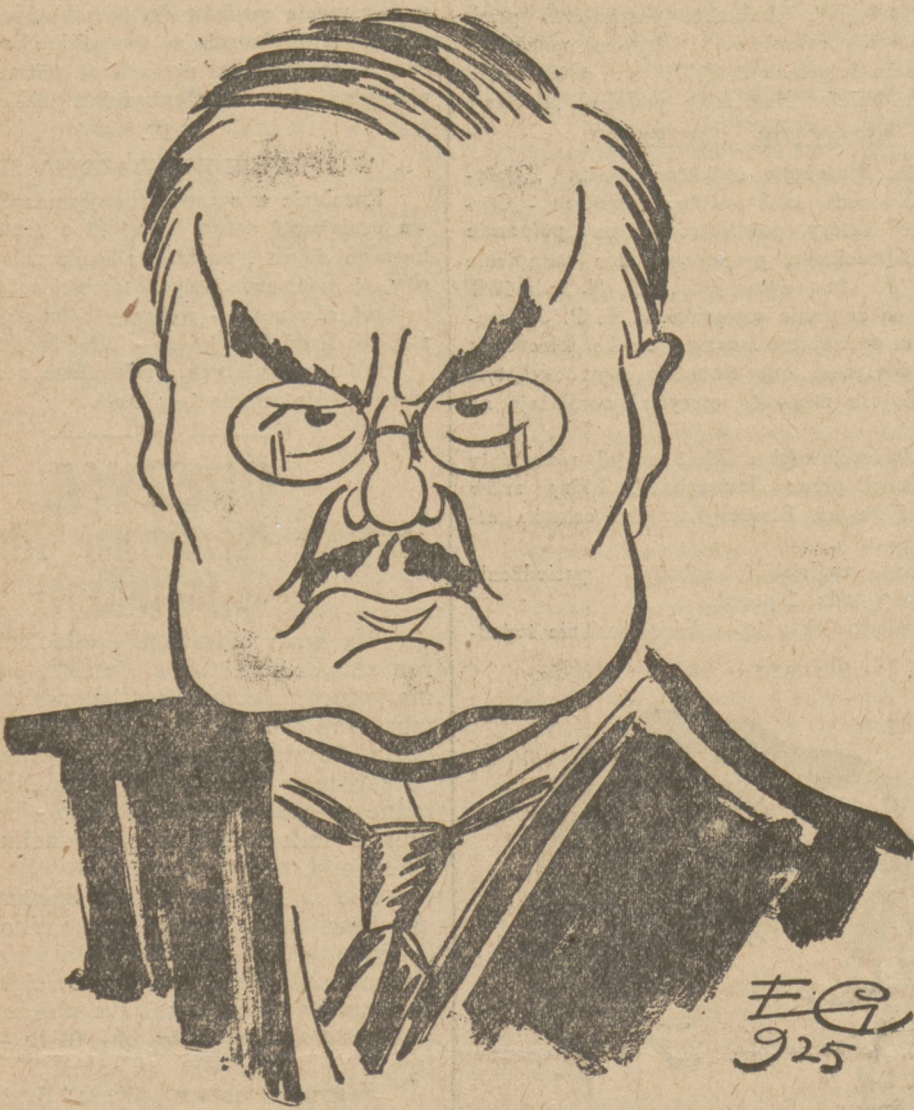
Późno w nocy zakomunikowano, że p. Prezydent powierzył misję tworzenia Rządu b. Premierowi p. Władysławowi Grabskiemu.

P. Wł. Grabski przez cały wieczór i długo w nocy bawił w Belwederze i po usilnych naleganiach ze strony p. Prezydenta podjął się misji, z zastrzeżeniem, że nie obejmie żadnej teki.

W ciągu nocy większość tek została

ustalona z kandydatami. Dziś ma nastąpić ostateczne sformowanie nowego gabinetu.

P. Dziedochowski nie przyjął proponowanej mu teki skarbu. Kierownikiem Min. Robót Publ. ma pozostać p. Rybczyński, sprawiedliwość ma objąć p. W. Makowski, sprawy zagraniczne — p. Skrzyński, sprawy wewnętrzne — p. Raczkiewicz.



Sztuki plastyczne.

I WYSTAWA MIĘDZYNARODOWA ARCHITEKTURY NOWOCZESNEJ W WARSZAWIE. SERJA DRUGA.

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych).

Serja ta jest szczególnie ciekawa z tego względu, że składają się na nią niemal wyłącznie plany i fotografie (przeważnie bardzo piękne) rzeczy urzędowych. Belgijczycy pokazują nam swoje nowe i całkowicie w duchu nowoczesnym (prostota, oszczędność, wygoda) zbudowane dzielnice i miasta: przedmieścia Brukselli (1922 — 1925), miasto prze-

mysłowe Salzaete we Flandrii. W związku z odbudową zniszczonych przez wojnę osiedli ludzkich na pierwszym planie jest tutaj zagadnienie domu mieszkalnego. Natomiast Czesi wystawili przeważnie plany i fotografie wielkich budowli publicznych: szkół, banków, muzeów, zakładów naukowych (laboratoria - poematy Instytutu Anatomii Patologicznej w Pradze). Od tych statecznych i solidnych dzieł czeskich silnie odbijają swą pretensjonalną retoryką projekty mostu, przystani rzecznej i miasta przyszłości Włocha Marchiego. Ponieważ pozostałe działy cudzoziemskie wystawy: holenderski, francuski, niemiecki i rosyjski są w dalszym ciągu otwarte, przeto całość

daje wszechstronne pojęcie o architekturze nowoczesnej.

WYSTAWY WACŁAWA ŻABOKLICKIEGO I ALEKSANDRA RAFAŁOWSKIEGO.

(Salon Sztuki Marszałkowska 69).

P. Wacław Żaboklicki wystawił pejzaże i kwiaty w stylu dojrzałego impresjonizmu francuskiego, świadczące o wysokiej kulturze malarskiej i subtelnej poczucie kolorystycznym. W dużym pejzażu morskim i niektórych kwiatach widoczne jest pokrewieństwo ze szkołą z Pont-Avenu i ze Słodzińskim. Ostatnie blaski późnej, przejrzałej, umierającej sztuki.

Tuż obok laboratorium, w którym szuka się form nowych — wystawa prac malarskich p. Aleksandra Rafałowskiego. Można je podzielić na trzy grupy. Grupa pierwsza, to — kompozycje abstrakcyjne, bezprzedmiotowe utworzone bądź z figur geometrycznych, bądź z plam o konturach nieprawidłowych, deseni i t. p. W „martwych naturach” te figury geometryczne i desenie zostają zastąpione kształtami karafek, dzbanów, owoców i t. p., sprowadzonymi do pierwiastków najprostszych, podanymi w widokach czołowych, bez skrótów. Większość z nich ma przedewszystkiem charakter eksperymentów: chodzi tutaj o wypróbowanie wzajemnego oddziaływania na siebie barw w zależności od ich jakości, połysku, wagi, występowania z płaszczyzny obrazu lub zagłębiania się w nią, sposobu kładzenia farby, np. gładkiego lub szorstkiego, cienkiego lub grubego (tak zw. różnice fakturowe) i t. d. Prace te, poruszające się po linii uśiłowani kubistów francuskich i suprematystów rosyjskich, u nas zaś Stażewskiego, są przeważnie świeże, żywe i przyjemne w kolorze. Natomiast za zupełnie chybione uważam kompozycje, do których p. Rafałowski wprowadza postać ludzką, zdeformowaną w sposób gwałtowny i niezbyt szczęśliwy, nie liczący się ani z budową, ani z mechanizmem ciała ludzkiego (grupa trzecia). W dużym obrazie z kilkoma figurami uderza nadto przykro niejasność stosunków przestrzennych: ma się wrażenie, że wszystkie postacie znajdują się w jednej płaszczyźnie. Prócz wspomnianych utworów malarskich znajdujemy tutaj jeszcze fotografie komponowanych przez p. Rafałowskiego witryn sklepowych i dekoracji teatralnych oraz znany nam już z wystawy architektury projekt polkoju dziecięcego.

Mieczysław Wallis.

Strajk powszechny w Anglii.

ZAOSTRZENIE STRAJKU.

Wiedeń, 8 maja. (PAT). „Arbeiter Zig.” donosi z Londynu z kół zbliżonych do partii pracy, że ogólne położenie doznało zaostrezenia. Kierownictwo strajku planuje zupełną zmianę dotychczasowej taktyki w sprawach aprowizacji. Ponadto liczy się ono z możliwością rewizji dotychczasowego planu strajku o tyle, że do strajku zostałaby włączona t. zw. druga linja t. j. związki zawodowe, które dotychczas nie brały udziału w strajku. „Arbeiter Zig.” podaje również, iż rząd angielski dokonał konfiskaty zapasów papieru dziennika „Daily Herald”, wobec czego redakcja tego dziennika zamierza wydawać dziennik w okresie strajkowym w Paryżu lub Brukseli.

DAJE SIĘ JUŻ ODCZUWAĆ BRAK PALIWA.

Londyn, 8 maja. (PAT). W niektórych ośrodkach przemysłowych daje się odczuwać brak dostatecznej ilości paliwa, jak dotychczas jednak tylko bardzo nieliczne zakłady przemysłowe zawiesiły z tego powodu pracę.

Dowcip p. Matakiewicza.

Onegdaj p. Matakiewicz, przywódca 5-iego głosowego klubu sejmowego „Katolicko-ludowego”, zwrócił p. Witosowi uwagę, że nie powinien lekceważyć klubu, mającego 10 głosów.

— Jakto, dziesięć?! — zapytał Witos.

— A no tak: pięć za i pięć przeciw... Jeżeli będziemy głosowali przeciwko panu, to pan straci 5 gł., a przeciwnicy zyskają 5 gł. Razem — dziesięć...

KRONIKA POLITYCZNA.

ROZBIEŻNOŚĆ CEN.

Min. rolnictwa ma powołać do życia komisję celem zbadaania przyczyn i obmyślenia środków zaradczych przeciwko dysproporcji (niewspółmierności) między cenami produktów rolnych a przemysłowych. Komisja ta ma zbadać również sprawę rozbieżności cen, otrzymywanych przez wytwórców rolnych, a cen handlu hurtowego.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Na posiedzeniu Komitetu Nadzwyczajnych Delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędnościowo-organizacyjnych odbytem d. 1 b. m. pod przewodnictwem inż. A. Dunina, rozpatrzono program akcji oszczędnościowej w Policji Państwowej, przedstawiony przez p. E. Iwazkiewicza oraz wysłuchano sprawozdania inż. p. Cz. Klarnera o organizacji Państwowych Zakładów Graficznych i Mennicy Państwowej. Na następnych posiedzeniach Komitetu, odbytych dn. 4 i 6 b. m. pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Budżetowego Min. Skarbu D-ra Grodyńskiego, zajmowano się na podstawie sprawozdań p. St. Kauzika organizacją Inspekcji Pracy i Urzędu Emigracyjnego i inż. Cz. Klarnera o organizacji Centrali Min. Przemysłu i Handlu.

KONFERENCJA W SPRAWIE UCHODźCÓW ROSYJSKICH.

Dnia 10 b. m. rozpocznie się w Genewie międzynarodowa konferencja w sprawie uchodźców rosyjskich. Polska na powyższej konferencji będzie reprezentowana przez delegata Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów, p. Franciszka Sokala, oraz naczelnika wydziału M. S. Z., p. Leona Malhomme. (PAT.).

W przemyśle mechanicznym wielu robotników wraca do pracy. Mimo to strajk ma ciągle charakter powszechności.

„British Gazette” stwierdza, że przemysł stalowy i miedziany nie zostały jeszcze objęte strajkiem powszechnym.

BANKI LONDYSKIE ODMÓWIŁY KREDYTU ZWIĄZKOM ZAWOD.

Wiedeń, 8 maja. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że wielkie banki tamtejsze odmówiły związkom zawodowym kredytu, mimo, że zabezpieczenie było dostateczne. Na zażalenie związków zawodowych rząd oświadczył bankom londyńskim, że powinny traktować związki zawodowe tak samo, jak wszystkich innych klientów.

APEL KIEROWNIKÓW KOŚCIOŁA.

Londyn, 8 maja. (PAT). Arcybiskup Canterbury wystosował w imieniu kierowników kościoła do wszystkich partii, uczestniczących w załargu, apel, ażeby zgodzili się na podjęcie rokowań na podstawie status quo z ostatniego piątku, któreby obejmowało jedno-

Rozmaitości.

ROZWÓJ KANADY. Majątek narodowy Kanady wynosił przed 40 laty 3,3 miljardy dolarów, w r. 1910 oceniono go już na 10,3 miliardów, obecnie majątek ten osiągnął wartość 22,2 miliardów. Bogactwo kraju spoczywa głównie w gospodarstwie rolnem i leśnem. W ostatnim roku dochód z wywozu produktów rolnych wzrósł o 100 milionów dolarów. Także rybołówstwo stanowi poważne źródło dochodu, dalej użytkowanie na wielką skalę energii wodnej kraju. Przed 3 laty, wartość wytworzonej energii elektrycznej wynosiła 82 miliony dolarów, obecnie wynosi 100 milionów. Rozwój gospodarczy Kanady zapowiada tedy piękną przyszłość temu krajowi. Głównym rynkiem zbytu Kanady jest Anglia.

TYSIĄCLETNI PARLAMENT. Islandski parlament, t. zw. Alting, w Reykjavik, obchodzić będzie w r. 1930 tysiąclecie swego istnienia, jako najstarszy parlament Europy. Przy tej okazji planowane są wielkie uroczystości, na które zaproszeni będą przedstawiciele wszystkich europejskich rządów i parlamentów. Rząd islandski już przed kilku laty wyznaczył specjalną komisję do opracowania programu uroczystości. Komisja ta zakończyła swe prace i m. in. proponuje, by rząd przejął na własność państwową słynną równinę Tingvall, gdzie w latach 930 do 1798 rokrocznie obradował parlament i przekształcił ją na park narodowy. Na równinie tej odbędzie się w czasie jubileuszu zabawy i igrzyska.

WIELBŁĄDY SZERZĄ DŻUMĘ. Na zebraniu bakterjologów w Angorze kierownik instytutu bakteriologicznego prof. Ganslmayer zawiadomił zebranych, że rosyjskim lekarzom i weterynarzom udało się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że wielbłąd jest rozsądnikiem dżumy. Dżuma zostaje zawleczone z człowieka do wielbłąda,

a stąd drogą spożycia mięsa wielbłąda, znowu przechodzi na ludzi. Ponieważ wielbłąd przez długi czas może nosić w sobie zarazki dżumy, nie wykazując nazewnątrz choroby, przeto zarażenie otoczenia przez wielbłądy jest bardzo łatwe, co się też potwierdza ciągłymi wybuchami dżumy np. w stepach kirgiskich. Obecnie udało się przy pomocy surowych przepisów weterynaryjnych i szepceń ochronnych wyleczyć wielbłądy od dżumy i przez to samo zniszczyć stałe źródło zarazy. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie dla Turcji, której handel na granicach rosyjskiej, perskiej i arabskiej odbywa się prawie wyłącznie przez karawany wielbłądów.

18-LETNIA DZIEWCZYNA JAKO HERSZT BANDY ZŁODZIEJSKIEJ. W okolicach Potten-dorfu, odległego o godzinę od Wiednia, od dłuższego czasu grasowała banda złodziejska, o której wiadano, że należą do niej nawet zamożni kupcy a na jej czele stoi 18-letnia dziewczyna. Po kilkumiesięcznych poszukiwaniach policja wiedeńska nakryła wreszcie przywódców i członków bandy, którzy pod naporem olbrzymiego materiału obciążającego przyznali się do swych zbrodni.

Dotychczas udowodniono im 70 włamań i kradzieży, 5 podpałów i 2 morderstwa. 18-letnia przywódczyni nazywa się Marja Kuzenits, którą już poprzednio więziono i skazano na 8 lat więzienia za morderstwo. Do bandy, złożonej z 30 osób, należała jeszcze druga kobieta.

SKANDAL TEATRALNY W PARYŻU. W teatrze państwowym „Komedji Francuskiej” rozegrał się w ostatnich dniach skandal teatralny. Wystawiono nową sztukę p. t. „La carcasse”, której bohaterem jest wcale nie bohaterski generał, będący na utrzymaniu swej żony. Pierwsze przedstawienia sztuki, nie posiadającej zresztą większych zalet artystycznych, przeszły spokojnie, gdy oto reakcyjny generał Castelnau i rojalściści podnieśli alarm, że w teatrze sponiewiera się armię francuską. Tegoż dnia teatr był widownią

awantur i bójek, tak iż musiano przerwać przedstawienie. Autorzy „wycofali” następnie swą sztukę, którą zapowiedziano znowu po upływie kilku dni. Teatr był wyprzedany, lecz zamiast „sensacji” odegrano wobec pustej sali starą sztukę Victora Hugo. Skandal teatralny odbił się echem w Izbie Deputowanych, gdzie dwukrotnie interpelowano min. oświaty ze strony prawicy i lewicy, co zamierza uczynić, by i t. d...

FALSZOWANIE BANKNOTÓW PRZEZ RABINĄ CUDOTWÓRCĘ. Nadtługo przed aferą fałszerstwa banknotów francuskich na Węgrzech, wykryto tamże fałszywe banknoty węgierskie, mianowicie 1000-koronówki, przyczem okazało się, że fabrykacją tych banknotów zajmowała się rodzina rabina - cudotwórcy Friedländera. 2400 takich fałszywych banknotów znalazło się w obiegu; dalej ujawniono, że poza Węgrami banknoty takie wyrabiano jeszcze w Austrii, poczem aresztowano niejakiego Samuela Weissa, Maksa Bergnera, Abrahama Sommerfelda i Mendla Tresslera. Władze węgierskie zawiadomiono o tych aresztowaniach.

POZORY LUDZĄ... Donieśliśmy niedawno na tem miejscu o ścięciu w Stanach Zjednoczonych głośnego bandytę Chapmana, oskarżonego o popełnienie całego szeregu zbrodni. Chapman zdołał kilkakrotnie wymknąć się czujności więziennej, a w końcu wprowadził w kłopot sędziów i prawników różnemi kruczkami prawnymi. Ale nic nie pomogło i w końcu stracono go.

Lecz oto, natychmiast po straceniu zjawił się elegancko ubrany dżentelman i oświadczył: „Panowie i panie! Sądze, że popełniłście mały błąd. Chapman został przez was stracony, ponieważ zamordował szereg osób. Ale to nie jest prawda, gdyż to ja sam pozwoliłem sobie zamordować tych dżentelmanów, poczęści dlatego, że sprawiali mi to przyjemność, poczęści zaś dla uzyskania pieniędzy. Jeżeli więc żadne inne względy nie kierowały wami przy straceniu Chapmana, to jest

zarówno dla was jak dla tego biedaka, rzeczą godną pożalowania”.

Wszyscy obecni przy egzekucji zrobili wielkie oczy. Sędziowie zbledli. Chapman podobno z wyglądu robił wrażenie „urodzonego” zbrodniarza, podczas gdy dżentelman, przynajmniej do zbrodni był wcieleniem elegancji, dobrych manier i przyzwoitości. Teorja Lavatera, wedle której fizjonomia człowieka zdradza jego charakter wewnętrzny, znowu poniosła klęskę.

„SYNTETYCZNY” BEFSZTYK. Na ostatnim posiedzeniu amerykańskiego towarzystwa chemicznego dyrektor „Southern Cotton Oil Company” referował o swych próbach sporządzenia sztucznego mięsa z oleju bawelnianego i ziaren bawelnianych. Zapewnia on, że próby te powiodły się znakomicie, że z tego materiału można sporządzić pożywną i smaczną potrawę, nie ustępującą w niczem normalnemu befsztykowi restauracyjnemu. Tego rodzaju sztuczny, „syntetyczny” befsztyk kosztuje tylko 5 centów za funt.

HUMOR WIEZIENNY. W Anglii istnieje zwyczaj, że więźniów odwiedzają z urzędu ludzie, którzy mają za zadanie rozmówić się z więźniami i ewentualnie wpływać na nich umoralniająco. Jeden z takich więziennych kaznodziej opowiedział szereg zabawnych przygód, jakie spotykał go w jego praktyce. Gdy zwrócił się do pewnego więźnia z zapytaniem, czy nie będzie mu przeszkadzał, zabawiając go rozmową, ten odparł: „Ależ bynajmniej, uczynię to samo, gdy pan znajdzie się w więzieniu”.

Innego więźnia zastał przy czytaniu biblii. Więzień ucieszył się bardzo, oświadczaając, że pragnąłby wyjaśnić sobie pewną rzecz, nad którą od dłuższego czasu łamie sobie głowę. Na zapytanie o co mu idzie, więzień odrzekł: „Niepokoi mnie pytanie, co żarły mole, zanim Adam i Ewa zdecydowali się włożyć przyswoitą odzież”.

czesne zaniechanie strajku powszechnego, wznowienie tymczasowo pomocy rządowej dla przemysłu górniczego, oraz wycofanie przez właścicieli propozycji w sprawie nowej skali płac.

London, 8 maja. (PAT.). Biskup Londynu wystosował do przewodniczącego Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów, J. H. Thomasa, pismo, w którym proponuje oddanie pałacu biskupiego w Lambeth na prowadzenie rokowań pokojowych.

London, 8 maja. (PAT.). Nadchodzące przyjęcia dworskie odwołano. Teatry z małymi wyjątkami działają normalnie. Komunikacje podmiejską tak ulepszone, że ochotnicze biuro mieszkaniowe jest od wczoraj rano bezczynne. Wszyscy chwalą poprawne zachowanie się górników, w przeciwieństwie do robotników transportowych, których organizacja kolei rozdrażnia i oni jedyni czynnie sabotują transporty żywności, głównie samochodowe, gdyż koleje są strzeżone.

AKCJA PRZECIWKO STRAJKOWI.

Madryt, 8 maja. (PAT.). „Nacional” podaje, iż rząd wydał wszystkim portom polecenie poczynienia ułatwień w kierunku zaopatrzenia okrętów angielskich w węgiel.

ZAJŚCIA I ARESZTOWANIA.

London, 8 maja. (PAT.). Pociąg pociągów, idący z Berwick do New Castel został zaatakowany w polu przez tłum, złożony z 300 do 400 strajkujących, którzy rzucali w niego kamieniami, wybijając szyby i raniąc lekko maszynistów oraz palacza.

Glasgow, 8 maja. (PAT.). Wczoraj wieczorem przyszło tu ponownie do rozruchów. Osobnicy bez określonego zajęcia zaatakowali transport chleba. Policja konna i piesza odpięła tłum, przyczem aresztowano 48 osób.

POPARCIE DLA STRAJKUJĄCYCH.

Ottawa, 8 maja. (PAT.). Rada Pracy, po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji, postanowiła udzielić strajkującym robotnikom w Anglii poparcia moralnego.

Capetown, 8 maja. (PAT.). Wiele Trade Unionów południowej Afryki godzi się na projekt wyrażenia sympatii strajkującym robotnikom w Anglii i proponuje zarządzenie subskrypcji, w celu zebrania funduszu dla ich poparcia.

Praga, 8 maja. (PAT.). Czechosłowackie organizacje zawodowe przesłały większą sumę pieniędzy komitetowi strajkowemu w Londynie i rozpoczęły zbiórki pieniędzy na fundusz pomocy.

Wznowienie walk na terytorjum Rifu

Tanger, 8 maja (PAT.). Według wiadomości, pochodzących z terytorjum Rifu, Rifienii mają podjąć natychmiast ofensywę. Abd-el-Krim wzmacnia znacznie swoje wojska na froncie francusko-hispańskim oraz ochronę wybrzeży w obawie lądowania wojsk hispańskich. W Targist został zmuszony do lądowania samolot hispański. Załoga jego dostała się do niewoli.

Madryt, 8 maja (PAT.). Według urzędowych doniesień z Maroka, posuwanie się naprzód wojsk hispańskich, ułatwiane przez liczne szczepy tubylcze, wywołało popłoch wśród nieprzyjaciela.

Przed rozpoczęciem prac komisji reorganizacji Rady Ligi

WYJAZD DELEGACJI ANGIELSKIEJ.

PAT. donosi z Londynu: Przedstawiciele rządu brytyjskiego do komisji powołanej do zbadania sprawy reorganizacji Rady Ligi Narodów, wyjechali wczoraj z Londynu. Delegacji przewodniczy lord Cecil. Pierwsze posiedzenie komisji ma się odbyć w poniedziałek. Program prac komisji jest obszerny i obejmuje szereg spraw, powstałych w związku ze sprawą Rady Ligi, jej składem, terminem trwania mandatów członków niestałych i systemem kolejności.

Mówiąc na posiedzeniu Izby Gmin w dn. 28 ub. m. o stanowisku rządu brytyjskiego w sprawie przyszłych zmian Rady Ligi, sir Austen Chamberlain określił je w tych słowach: „W obliczu nowej sytuacji, wytworzonej na Zgromadzeniu samowolnym Ligi, rząd brytyjski oznajmił o swej decyzji rozważania sprawy organizacji Rady Ligi bez odwołania się na jakiegokolwiek poprzednie zobowiązania w kierunku podtrzymywania czyichkolwiek postulatów”.

Plebiscyt w sprawie wyłączenia rodzin b. panujących

Berlin, 8 maja. (PAT.). „Demokratische Zeitungdienst” donosi, że rząd Rzeszy zamierza wyznaczyć plebiscyt w sprawie wyłączenia rodzin b. panujących na niedzielę, 20 lub 27 czerwca r. b.

Wiadomości telegraficzne

— Międzynarodowe biuro pedagogiczne wybrało na wice-przewodniczącego p. ministrową Sokalową, żonę delegata Polski przy Lidze Narodów.

— Z Fairbanks donoszą, iż samolot kap. Wilkinsa, na którym miał on przedsięwziąć tysiącimilowy lot do okolic podbiegunowych, został poważnie uszkodzony.

— W Teheranie podpisany został tureckoperski traktat przyjaźni, przewidujący wzajemną neutralność na wypadek wojny z innymi państwami.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

TRAGICZNY WYPADEK W USTRZYKACH.

Krwawe ofiary następstwem kapitalistycznych oszczędności.

Czytamy w „Dzienniku Ludowym”: Rafineria „Fanto” w Ustrzykach, ma wiele ofiar na sumieniu. Nieudolność i lekceważenie życia ludzkiego przynosi coraz to nowe, krwawe plony.

Ostatnio ofiarą poparzenia padł kotlarz Konstanty Roczniak. Miał on powierzony sobie dział naprawy cystern. Rano przyszedł do pracy, ażeby zbadać „nity”. Wezwał do cysterny, która nie była jednakowoż należyście oczyszczona z gazów. Nie przeczuwając niebezpieczeństwa zaświecił zapalniczkę i wówczas nastąpił wybuch.

Nieszczęśliwą ofiarę wyciągnięto z cysterny. Był to widok przerażający, gdyż Roczniak płonął jak pochodnia. Po ugaszeniu na nim płomienia i nałożeniu opatrunku odwieziono go do szpitala w Drohobyczu. Stan ofiary kapitalistycznych oszczędności jest beznadziejny.

Gdyby dyrekcja rafinerii „Fanto” postarała się o potrzebną ilość akumulatorów i zabroniła posługiwania się świecami, ten wypadek nie byłby się zdarzył.

Czy ta ofiara zmusi mareszkie firmę do przestrzegania bezpieczeństwa życia swoich robotników?

Z RUCHU PARTYJNEGO W HAJNÓWCE.

(Kor. własna)

Dnia 17-go kwietnia odbyło się w obecności przedstawicieli OKR. Białostockiego, tow. Muszyńskiego, pierwsze ogólne zebranie członków miejscowej organizacji PPS., na którym to zebraniu wybrano Komitet Miejsowy w następującym składzie:

Tow. Michalak Jan — przewodniczący Komitetu; tow. Szpala Michał — zastępca przewodniczącego; tow. Grzesik Jan — skarbnik; tow. Ławczak Kazimierz — sekretarz; tow. Trochimowicz Dominik — kolportaż.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. tow. Krasieńskiego, Zycha i Grzegorzewskiego. Komitet Miejsowy w Hajnówce został wcielony do O. K. R. Białostockiego.

OSUSZENIE POLESIA.

Dnia 31 marca b. r. w lokalu Wydziału Powiatowego Sejmiku Prużańskiego odbyło się pod przewodnictwem Starosty Prużańskiego, p. St. Boguszewskiego, posiedzenie delegatów Sejmiku Kobyńskiego i Prużańskiego w sprawie regulacji rzeki Muchawca.

Delegaci wyłonili z pośród siebie ściślejszy Komitet, który jednogłośnie uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że należy zorganizować związek celowy powiatów, prużańskiego i kobyńskiego, który w pierwszym rzędzie winien się zająć regulacją rzeki Muchawca dla celów melioracyjnych. Zebrani uważają za konieczne stworzenie państwowej Dyrekcji osuszenia Polesia z siedzibą w Brześciu lub Pińsku.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH POW. RYPIŃSKIEGO.

W dniu 25-go kwietnia 1926 roku odbył się w Rypinie zjazd robotników rolnych i włościan, członków Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzeczypospolitej Polskiej, w liczbie 400 osób. Przemawiał tow. poseł Niedziałkowski i inni. Zjazd uchwalił rezolucję, w której „Zebrani, robotnicy i włościanie uchwalać wyrażają zaufanie do P. P. S., a w szczególności tow. posełowi Niedziałkowskiemu, ufając, że wykona on dla nich dobrą robotę”.

Nowy rozkład jazdy na kolejach podmiejskich

Warszawska Dyrekcja Kolejowa opracowała nowy plan jazdy na kolejach podmiejskich, który wchodzi w życie z dn. 15 maja r. b.

Aby dać pracownikom, kończącym pracę dzienną w godzinach popołudniowych, możność bezpośredniego odjazdu po pracy do domu, zmieniono odcinki odpowiednich pociągów na linii Warszawa — Skierniewice o kilkanaście minut. Pociąg odchodzący z Warszawy o godz. 16,30, przesunięty został na godz. 16,40, pociąg o godz. 17 na godz. 17,10, a pociąg o godz. 17,15 na godz. 17,35, przyczem ten ostatni przedłużono aż do Grodziska. Wprowadzono nowe pociągi do Pruszkowa o godz. 18,10 i do Grodziska o godz. 21,35.

Przyjazd pociągów na tej linii do Warszawy utrzymamy, poza niektórymi zmianami. Zmiany są następujące: pociąg, który przyjeżdżał do Warszawy o godz. 8,22 rano, przyjeżdżać będzie o godz. 8,15, pociąg, przyjeżdżający o godz. 8,32, przyjeżdżać będzie o godz. 8,22.

Na linii Warszawa — Miawa pociągami dalekobieżnymi nie będą mogli odtąd jeździć pasażerowie podmiejscy. Pociągi te wskutek tego nie będą stawać na stacjach podmiejskich między Warszawą i Modlinem. Natomiast między kursem pociągów dalekobieżnych w około pół godziny przed lub po odejściu pociągu dalekobieżnego, odchodzić będą specjalne pociągi podmiejskie.

Na linii Warszawa — Wołomin — Łochów wprowadzono nowy plan. Do Warszawy odchodzić będą pociągi rano o godz. 7,20, 7,45, 8,10, a nadto nowy pociąg, obecnie dodany z powodu przepełnienia dotychczasowych, o godz. 6,35 (odjazd z Wołomina), przyjeżdżający do Warszawy o godz. 7,07. Pociąg popołudniowy, odchodzący z Warszawy o godz. 17, przesunięty został na godz. wcześniejszą 16,30.

Na linii Warszawa — Mińsk Mazowiecki różnice pod względem czasu kursu pociągów są w

stosunku do obecnie w użyciu będącego planu wcale nieznaczne, przeważnie paruminutowe.

Znaczniejsze zaś różnice występują na linii Warszawa — Otwock — Piława, odnośnie do niektórych pociągów. Pociąg, który dotychczas odchodził z Warszawy o godz. 0,25, a zatem po północy, obecnie odchodzić będzie znacznie wcześniej, bo o godz. 22,32, pociąg, który dotąd odchodził o godz. 19,10, obecnie odchodzić będzie o godz. 19,40, pociąg, obecnie odchodzący o godz. 20,45, odtąd odchodzić będzie o godz. 21.

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, odegrany będzie dn. 9 maja, o godz. 12 w poł. w teatrze „Wodewil”, Nowy Świat 43, przez zespół artystów dramatycznych, dramat H. Hejermansa w tłumaczeniu Kasprowicza p. t.: „NADZIEJA”.

Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatru Wodewil od godz. 10 rano.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. (OKR. Warszawa-Podm.). Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, dn. 10 b. m., o godz. 18,30 (ul. Brukowa 29).

Ruch zawodowy.

Walne Zebranie piekarzy odbędzie się w dniu 9 maja r. b. o godz. 10 rano w lokalu, Leszno 53, na które wzywamy wszystkich piekarzy, członków i nieczłonków. Sprawy b. ważne.

Komitet Kolejowy. We wtorek, dn. 11 b. m., o godz. 6 w. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Manżewski, Wybrękowski, Redko, Kozieradzki, Łazowski, Zawadzki, Porębski, Paszkowski, oraz wszyscy mężowie zaufania. Sprawy bardzo ważne.

Ruch. kult-oświatowy

Odczyt tow. posła Jaworowskiego.

W niedzielę, dnia 9-go Maja o godz. 12-tej w południe w sali kino-teatru „Miraż” przy ul. Czerniakowskiej 191 wygłosi tow. poseł Rajmund Jaworowski odczyt p. t.:

Rola Piłsudskiego w Polsce.

Bilety w cenie 50 groszy do nabycia przy wejściu.

Warszawska Org. Młodz. T. U. R. Dnia 10 b. m., w poniedziałek, odbędzie się nadzwyczajne zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Mł. T. U. R., o godz. 6,30 punktualnie. Sprawy bardzo ważne. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Wycieczka T. U. R. na Polesie. Zarząd Główny T. U. R. urządził wycieczkę dla działaczy społecznych na Polesie. Plan wycieczki następujący: wyjazd z Warszawy dnia 2 czerwca o północy. Zwiedzenie Pińska, Łunińca, Stolina, wsi białoruskiej, zapoznanie się z naszymi organizacjami społecznymi i oświatowymi; zetknięcie się z miejscową ludnością; całodzienna przejażdżka statkiem. Wyjazd z Łunińca w niedzielę, powrót do Warszawy dnia 7 czerwca (poniedziałek) o godz. 6-ej rano.

Koszt wycieczki 35 zł. od osoby (kolej, statek i noclegi); utrzymanie 4 zł. dziennie. Wycieczkę prowadzi tow. sen. Kopciński.

Zapisy do dnia 26 maja przyjmuje Sekretariat Generalny TUR (Warecka Nr. 7 w godz.: od 5—7 wiecz.)

Sekcja Samokształceniowa Śródmieścia. Zebranie odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 w. w lokalu O.K.R. Obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

Ruch spółdzielczy

Spółdzielczość Mleczarska w Polsce.

Z końcem 1924 r. było w całym państwie 300 mleczarni spółdzielczych, z czego padało na województwa: pomorskie — 85, poznańskie — 60, lubelskie — 45, warszawskie — 40, krakowskie — 23, łódzkie — 19, śląskie — 13, tarnopolskie — 8, kieleckie — 6, stanisławowskie — 1. Ogólna ilość mleka, przerobionego w tych mleczarniach, wynosiła 109,368,379 litrów; przeciętnie na jedną spółdzielnię — 364,561 litrów.

Pierwsze miejsce co do ilości mleczarni spółdzielczych i przerobionego mleka zajmują b. dzielnicą pruska (woj. pomorskie i poznańskie), gdzie łącznie w 145 mleczarniach spółdzielczych przerobiono 79,149,989 litrów mleka, przeciętnie zaś w jednej mleczarni 545,862 litry mleka.

Drugie z kolei miejsce w dziedzinie mleczarstwa spółdzielczego zajmuje b. Kongresówka (4 województwa). W 104 spółdzielniach mleczarskich na terenie tego zaboru przerobka mleka wyraziła się liczbą 22,751,520 litrów, przeciętnie zaś 218,764 litry mleka.

Ostatnie miejsce zajmują 4 województwa b. Galicji z liczbą 51 spółdzielni mleczarskich o rocznej produkcji 7,466,879 litrów mleka, co przeciętnie wynosi 146,409 litrów na jedną spółdzielnię.

W 1925 r. ruch w kierunku zakładania mleczarni spółdzielczych wzmożył się znacznie. Dość przytoczyć, że na 1 stycznia 1926 r. istniały na terenie b. Kongresówki i Małopolski 137 spółdzielni mleczarskich, liczące ogółem 36,790 członków. Organizacja nowych spółdzielni tego typu w r. b. jest w toku.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś. (6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.).

17,30 — 18. Koncert orkiestry „Polskiego Radja”.

18 — 18,25. Odczyt p. t. „Hygiena niemowlęcia” wygłosi dr. Wł. Mikulowski.

18,30 — 19. Koncert orkiestry „Polskiego Radja”.

19 — 19,20. Odczyt p. t. „Organizacja szkolna, jako czynnik wychowania moralnego” wygłosi p. Wł. Radwan.

19,20 — 19,40. Odczyt p. t. „Jakie znaczenie mogą mieć melioracje dla Państwa i miast” wygł. prof. Turczyłowicz.

19,40 — 19,55. Komunikat rolniczy.

20,30 — 22. Koncert wieczorny.

Z sądów.

Niezwykła skarga.

W sprawie zatargu posła łotewskiego z lokatorami domu przy ul. Szkolnej Nr. 6, którym poseł Nuksa nie pozwala korzystać z klatki frontowej, o czym „Robotnik” w swoim czasie pisał, wpłynęła w tych dniach na ręce Nuncjusza Lauriego, jako Dziekan Korpusu Dyplomatycznego, skarga pokrzywdzonych kobiet.

Piszą one w tej skardze, że nasze Min. Spraw Zagranicznych jest bezsilne wobec zasady eksterioralności, którą broni się poseł łotewski, i że jedyną nadzieję pokładają w Nuncjuszu, który, jako Dziekan Korpusu Dyplomatycznego, może zwrócić uwagę posła Nuksy na konieczność szanowania obowiązujących w Polsce praw.

(—a.)

REGULUJA ZOŁADEK
CHRONIĄC REUMATYZM
CIEPIENIĄ WĄTROBY-ARTERYJZMU
HEMOROIDÓW
I UDZIERZEN KRWI DO GŁOWY
REFORMACKIE
PIGULKI z m. ZAKONNIK
APTEKI
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI
WARSZAWA—TRĘBACKA 4.
ZADĄĆ WSZĘDZIE Z ZAKONNIKIEM

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjed. za 1—10,40
Franki francuskie za 100—33,05
Funt angielski za 1—50,60
Florenty holend. za 100—418,70
Kor. czesko-słow. za 100—30,72
Franki szwajcar. za 100—201,85
Korony austriackie za 100—147,07
Liry włoskie za 100—41,75

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8°, najniższa 4°3. W Zakopanem rano padał śnieg, temperatura wynosiła + 1°, najniższa nocą 1°, najwyższa onegdaj 14°, op. 13 m.m.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, chłodno i dżdżysto, zwłaszcza na północnym wschodzie i wschodzie. Krótkotrwałe przejaśnienie się na zachodzie kraju. Słaby ruch powietrza.

Zgon prof. Władysława Smoleńskiego. Wczoraj zmarł nagle Władysław Smoleński, wybitny historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Uczony, popularyzator wiedzy, pedagog w jednej osobie położył duże zasługi w dziedzinie studiów nad historią Polski XVIII wieku.

Władysław Smoleński rozpoczął działalność naukową 50 lat temu (w r. z. Uniwersytet Warsz. obchodził 50-ciolecie jubileusz jego pracy), ogłaszając szereg studiów nad Polską szlachecką XVIII stulecia, z których najważniejsze są: „Kuznica Koliatajowska”, „Przewrót umysłowy w Polsce XVIII w.”, „Ostatni rok Sejmu Wielkiego”, „Konfederacja targowicka”. Jedną z najgłośniejszych prac prof. Smoleńskiego była obszerna rozprawa p. t. „Szkoły historyczne w Polsce”.

Duże znaczenie miała popularna praca prof. Smoleńskiego p. t. „Dzieje Narodu Polskiego”, wydana pod pseudonimem Wł. Grabieńskiego.

Od r. 1919 prof. Smoleński wykładał na Uniwersytecie Warszawskim.

Konkurs. Min. Oświaty ogłasza z okazji pierwszej Ogólno-Krajowej Wystawy Radjowej w Warszawie, w związku z zainteresowaniami zastosowania radiofonii do celów szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, konkurs na model aparatu odbiorczego najbardziej nadającego się do użytku szkół.

Modele aparatów odbiorczych wraz z dokładnym opisem i wyjaśnieniami winni konstruktorzy przesłać do dnia 25 b. m. pod adresem Sekcji Dydaktycznej Komitetu Pierwszej Ogólno-Krajowej Wystawy Radjowej w Warszawie, lub zawiadomić Komitet, że przesłane już na wystawę modele zgłaszają do konkursu.

Dla konstruktora aparatu uznanego za najbardziej odpowiadający warunkom konkursu wyznacza się nagrodę w wysokości 1,000 (tysiąca) złotych.

Pobór. W poniedziałek, 10 b. m., w szóstym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905, winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 (Dobra 72) poborowi zamieszkałym w 9 i 11 dzielnicach I komisariatu; przed komisją poborową Nr. 2 (Praga, ul. 11 Listopada 15, koszar 36 p. p., budynek 13) poborowi zamieszkałym w 5 i 6 dzielnicach III komisariatu; przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Huzarska 1, koszar 1 dywizjonu artylerii; konnej, budynek Nr. 29) poborowi zamieszkałym w 6 dzielnicy VI komisariatu; wreszcie przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15, koszar 36 p. p., budynek Nr. 13) poborowi zamieszkałym w 8 dzielnicy XIV komisariatu.

W Gmachu Głównym Politechniki, ul. Polna Nr. 3 pod protektoratem prof. Politechniki Warsz. sen. St. Kalinowskiego wznowione będą Słynne Doświadczenia z Wahadłem Foucault'a według najnowszych wymagań fizyki eksperymentalnej. Doświadczenia wykonywane będą w okresie czasu 30 godz.: od godz. 4 po poł. dnia 8 maja do godziny 10 wiecz. dnia 9 maja. Wstęp dla publiczności: w sobotę, dn. 8 b. m. od 4 do 6 po poł. — od 7 do 9 wiecz. (odczyt); w niedzielę, dn. 9 maja, od 12 do 2 po poł. — od 4 do 6 po poł. — od 7 do 9 wiecz. (odczyt). W sobotę dnia 8 maja i w niedzielę, dnia 9 maja, o godz. 7 wiecz. wygłoszone będą odpowiednie odczyty popularne. Całkowity dochód przeznaczony dla T-wa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej oraz uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie.

Nieuzasadnione żądania właścicieli taksówek. W poniedziałek, 10 b. m., w urzędzie przemysłowym Magistratu odbędzie się konferencja z przedstawicielami związku właścicieli dorożek samochodowych w sprawie żądania przez nich podwyżki taryfy samochodowej o 20 proc., t. j. z 80 gr. do 1 zł. za pierwszy kilometr i z 50 gr. do 60 gr. za następne.

Do właścicieli, administratorów i rządów domów. Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym zwraca się do wszystkich właścicieli, administratorów i rządów domów z prośbą o współdziałanie z akcją Komitetu w zbiorze dobrowolnego podatku od lokali. Wysokość dobrowolnego podatku określona została w rozmiarze nie mniejszym, jak 20 groszy tygodniowo od każdej izby mieszkalnej, oraz 4% od czynszu miesięcznego od innych pomieszczeń.

W związku z powyższym Komitet pozwolił sobie rozesłać do wszystkich domów listy, zaopatrzone numerem kolejnym, oraz podpisami i pieczęcią Wydziału Wykonawczego.

Komitet prosi o zwrócenie się do swoich lokatorów o wpłacanie na przesłane listy ofiar w powyższej wysokości, oraz o możliwie najszybszy zwrot wypełnionych list i pieniędzy do biur komisariatów policji, na ręce poborcy Komitetu.

Nowe wystawy w Zachęcie. Wczoraj przy licznych udziałach zaproszonych gości, o godz. 12 w poł., zostały otwarte w Tow. Zachęty nowe wystawy. Na całość składają się: wystawa kompozycji dekoracyjnych p. Zofii Stryeńskiej, które w swoim czasie stanowiły główną atrakcję polskiego pawilonu na wystawie dekoracyjnej w Paryżu; zbiorowa wystawa stowarzyszenia pod godłem „Sztuki Podhalańskiej”, w której wzięło udział około 30 artystów; wystawa akwafort Edwarda Hersteina — oraz wystawa bieżąca. W parterowej sali rzeźby — umieszczono „Kalinę”, jedno z dzieł dyrektora Piusa Welońskiego.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Z Tow. Teozoficznego. Dziś o godz. 5 popoł. w sali T-wa Teozoficznego p. Wanda Dynowska wygłosi odczyt na temat: „Tworzenie nowej Polski”.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości w Polsce, Zienna 25. Komisja Kulturalno-Oświatowa zawiadamia, że dziś odbędzie się wycieczka członków Związku do Wilanowa. Bilety w cenie 25 gr. Zbiórka o godz. 9 rano w lokalu Związku.

WYCIEZKI.

Wycieczka do Poznania, Gniezna, Inowrocławia, Kruszwicy i Torunia. Szczegółowy program powyższej wycieczki, organizowanej przez Wydział Oświaty i Kultury w dn. 13 — 16 maja, jest do przejrzenia w Referacie Kultury (Magistrat, Senatorska 14, tel. 280-85), gdzie do wtorku, dnia 11 b. m. włącznie przyjmowane są zapisy i udzielane bliźsze informacje. Poza tym w niedzielę, 9 maja odbędzie się następujące wycieczki: 1) Wilanów, Natolin i Kabaty. 2) Łazienki. Wycieczki są dostępne dla wszystkich.

WYPADKI.

Walka lokatorki z sublokatorą. Przy ul. Leszno 112 wdowa, Antonina Drzazgowska, odnajmuje kąt wyrobny, Józefie Pawickiej, Drzazgowska, chcąc, by Pawicka wyprowadziła się, wszelkimi siłami stara się jej dokuczać. Wczoraj, gdy Pawicka chciała otworzyć okno, Drzazgowska sprzeciwiła się temu. Wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Obie kobiety rzuciły się na siebie, rwąc sobie włosy i drapiąc się. Na krzyk pokonanej Pawickiej nadbiegli sąsiedzi, którzy położyli kres zaciętej walce. Pawicka, jako bardziej poturbowana, udała się do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ślady po bicia i duszenia oraz 7 zadrapań na szyi.

Pojedynek studentów na ulicy. Na ul. Żygmuntowskiej róg Jagiellońskiej dwaj studenci: Marjan Szulowski i Zygmunt Robolewski pokładowali się na szpady, przyczem Szulowski odniósł ranę nad prawym okiem. Wymienionych sprawadzono do 14 komisariatu, gdzie sporządzono protokół. Szpady zatrzymano.

Strzały na placu Broni. Wiktor Ignaczak, uczeń 8 klasy kursów szkoły powszechnej, wziął

z domu karabin i udał się na plac Broni, gdzie zaczął strzelać ślepyimi nabojami. Młodzieńca policja zatrzymała, odebrała karabin i sporządziła protokół.

Wypadek tramwajowy. Na ul. Wolskiej przed domem Nr. 16 prostytutka, 23-letnia Bronisława Witalska, wypadła z tramwaju i uderzyła głową o bruk tak silnie, że straciła przytomność. Nieśczęśliwa, po udzieleniu pomocy, Pogotowie pozostawiło w komisariacie.

Zatrucie gazem. W domu Nr. 9 przy ul. Ludnej służąca, Leokadia Ankudowiczówna, chcąc pozbać się życia, poodkręcała kurki i zatrula się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Porwany przez transmisję. W fabryce wyrobów blaszanych przy ul. Belwederskiej Nr. 5 w Sielcach, w czasie zakładania pasa transmisyjnego na koło obrotowe, został porwany przez pas i potłukł się ogólnie robotnik tej fabryki, 17-letni Ryszard Dobosz (Stępińska Nr. 3). Pogotowie przewiozło poszkodowanego do domu.

Aresztowanie złodziei kieszonek. Policja śledcza aresztowała następujących złodziei kieszonek: Sychę Dębasa, Chaima Wilhelma i Abrahama Dachosa.

Samobójstwo urzędnika. W bramie domu Nr. 113 przy ul. Marszałkowskiej usiłował pozbać się życia za pomocą postrzelenia się z rewolweru w prawą skroń 20-letni Witold Konarski, pracownik Konsulatu Tureckiego. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pożar. W suszarni wytwórni posadzek drewnianych przy ul. Grażyny Nr. 15 w Mokotowie należącej do firmy „Tomasz Zamięcki i Ska” wynikł pożar z powodu silnie nagrzanego rury. Pożar ugasił III oddział straży.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś o 3 popoł. po cenach znizowanych „Pan Twardowski”; wieczorem „Borys Godunow”.

Jutro w „M-me Butterfly” występ gościnny p. Polinskiej-Lewickiej.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi” Z. Kaweckiego.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Papa się żeni”.

Dziś popoł. po cenach znizowanych komedia „Dar poranka”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3,30 po cenach najniższych dla uczącej się młodzieży dramat St. Żeromskiego „Róża”; wieczorem o godz. 8 po raz trzeci piękna komedia Beaumarchais’a w przekładzie Boya-Zełńskiego „Cyrułik sewilski”.

Jutro „Cyrułik sewilski”.

Teatr Polski. Dziś „Król Dagobert”.

Dziś o 3 i pół popoł. po cenach znizowanych „Dama Kameliowa”.

Teatr Mały. Dziś „Łatwiej przejść wielbłądowi...”

Dziś o godz. 4-ej po cenach znizowanych „Ładna Historia”.

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Cygańska miłość”.

Dziś o godz. 12-ej w poł. przedstawienie dla dzieci, na którym odegrane zostaną: „Grubasek”, „Rinaldo Rinaldini” oraz „Dzieciństwo Księcia Józefa i Kościuszki”.

Dziś o godz. 4-ej popoł. „Gejsza” z udziałem p.p.: Kaweckiej i Niewiarowskiej.

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Śmierć cara Mikołaja II”.

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 4 pop. i 8 w. wesoła komedia T. Turskiego p. t. „Czar munduru”.

Teatr Odrodzonej. Dziś w teatrze Odrodzonej na Pradze odbędzie się premiera sztuki Władysława de Bondy „Światło w oknie”. Dziś o g. 4 popoł. „Figle złodziejskie”.

Qui Pro Quo. Dziś nowa rewja „Halo, wujek”.

Perskie Oko. Dziś „Gdzie diabeł nie może...”

Teatr Olimpia. „Co za bezczelność”!

Teatr „Eldorado”. Dziś i codziennie program Nr. 1 p. t. „Cimcirimci z Bibliotekami”.

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, na poranku muzycznym poświęconym Schubertowi i Schumannowi śpiewać będzie artystka opery p. Wanda Wermińska, a pianista prof. Konstanty Heintze odegra koncert Schumana. Orkiestrą dyryguje p. Ozmiński.

W piątek odbędzie się recital fortepianowy prof. Józefa Turczyńskiego, złożony wyłącznie z utworów Chopina.

Z teatrów świetlnych.

PAN. — „Kiedy mąż musi zdradzać żonę”.

Nudne i banalne romansidello.

On jest sekretarzem kandydata na senatora, a ona zazdrośnym kobieciakiem. Mąż, zasłaniając dyskrecją swego szefa, „wpada”, zostaje podejrzany o morderstwo tancerki. Żona nie wie, czy w jego niewinność i porzucą go. Biedak cierpi. Poświęcił się dla szefa z psem przywiązaniem, a ten nie wtajemniczył jego żony w sprawę. Ostatecznie dramat się wyjaśnia i zazdrośnica wraca w objęcia męża, który jest bliski obłędu.

Nad program dwie małe farsy 1-aktowe, nieśtety, dość stare.

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „O czym się nie myśli”.

Kino Filharmonja. „Tancerka z Sewilli” z Triscilla Deam

Kino Apollo. „Czarodziejka” z Polą Negri.

Kino Stylowy. „Przekleństwo zakazanej miłości” z Głorią Swanson

Kino Wodewil. Pat i Patachon, jako bokserzy

Kino Światowid. „Watykan”.

Kino Nowy. „Alkohol, seksualizm, przestępczość”.

Kino Splendid. „Pielkielna jazda”.

Kino Sokół. „Usta, które każdy całował”.

Kino Corso. „Polikuszka” i „Wróg kobiet”.

Kino Pan. „Bezdomna”.

Wścigi konne

Dziś, w piątym dniu wścigów konnych, odbędzie się gonitwy następujące:

1. Nagroda 900 zł. dla 4-l. i st. koni, dystans około 1600 mtr.: 1) Dorpat, 2) Berceuse.
2. Nagroda 1200 zł. dla 3-l. i st. koni, dystans ok. 2100 mtr.: 1) Baghera, 2) Aral.
3. Nagroda 1000 zł. dla 3-l. i st. koni, dystans ok. 1600 mtr.: 1) Marabout, 2) Granat, 3) Hugo.
4. Nagroda 3000 zł. dla 3-l. koni, dystans ok. 1300 mtr.: 1) Elma, 2) Ciocia Basia, 3) Menzalaric.
5. Nagroda 3000 zł. dla 4-l. i st. koni, dystans ok. 2200 mtr.: 1) Too Good, 2) Demon, 3) Hugo, 4) Fakir.
6. Nagroda 800 zł. dla 3-letn. koni, dystans ok. 1600 mtr.: 1) Eleonore, 2) Dunajec, 3) Hajdamak, 4) Eskorta, 5) Dziadek, 6) Pan Leon, 7) Ekscentryk, 8) Ave.
7. Nagroda 700 zł. dla 3-l. koni, dystans ok. 2100 mtr.: 1) Cezar, 2) Moment, 3) Urwis, 4) Agamemnon, 5) Cochera, 6) Eros, 7) Gwałt, 8) Pan Leon, 9) Estokada.

Początek wścigów o godz. 4 popoł.

ZE SPORTU.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej.

Dziś w parku Sobieskiego o godz. 10 zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych; o godz. 12 zawody wewnętrzne K. S. Warszawianka; o godz. 17 Warszawianka — Czarni (mistrz. kl. A).

Na boisku Skry: o godz. 10 Polonia II — Varsovia II (mistrz. rezerw); o godz. 12 Polonia — Varsovia (mistrz. kl. A); o godz. 15 Skra II — Orkan II; o godz. 17 Skra — Orkan (mistrz. kl. B).

Na boisku DOK. I: o godz. 10 Ascola — Huragan (mistrz. kl. C).

Na Dynasach o godz. 16 otwarcie torowego sezonu kolarskiego.

Na strzelnicy — zawody strzeleckie.

Na boisku na Marymoncie: o godz. 10 Świt — Sokół (mistrz. kl. C).

Na boisku przy ul. 11 Listopada o godz. 10 r. odbędzie się mecz towarzyski R. D. S. Ogniwo — R. D. S. Czerwoni.

W Radomiu R. K. S. — Radomianka.

Legja — Korona 2:0 (0:0).

Pomimo deszczu i błotnistego boiska odbyły się wczoraj zawody o mistrz. kl. A, zakończone zwycięstwem Legji, w której wystąpił porażony pierwszy dawny jej gracz, Czech. Bramki zdobyli Zmuda i Łańko. Sędzia p. T. Walczak. Przedmecz o mistrz. rezerw Legja II — Korona II 11:0. Sędzia p. Hamburger.

Makabi — Wisła 4:1 (mistrzostwo kl. B).

Przedmecz Makabi II — Wisła II 3:1.

Na boisku DOK. I Hazomir pokonał Pogon komb. 5:4.

Kino PALACE

CHMIELNA 9. Tel. 51-14.
Pocz. o g. 4 pp.
Passe-partout bilety ulgowe nieważne.
Spec. ilustr. muz. pod bat. dyr.
Br. Szulca.

Najnowszy monumentalny film polski wytwórni

„SFINKS” p. t.

„O CZEM SIĘ NIE MYŚLI”

W rolach głównych Józef WĘGRZYN, Marja MODZELEWSKA, Julian SYM, Wł. GRABOWSKI, Mira ZIMINSKA, Stefan SZWARC i wielu innych.

Niech żywi nie tracą nadziei..

J. SŁOWACKI.

współczesny dramat obyczajowy w 10 wielkich akt. z prologiem

II GIMNAZJUM MĘSKIE

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

(Gimnazjum wyższe, matematyczno-przyrodnicze, popołudniowe) — z prawami szkół państwowych.

Egzaminy wstępne do klas IV, V, VI i VII rozpoczną się dnia 20 maja i trwać będą do 19 czerwca.

Wychowanków całkowitej szkoły powszechnej przyjmuje się do klasy IV bez egzaminu.

Kancelaria czynna codziennie tylko od godz. 4 do 7 wiecz.

(Żórawia 49, II piętro, tel. 302—80).

LICYTACJA.

Warszawski Lombard Miejski, Senatorska 14 (gmach Magistratu) podaje do wiadomości, że 19 maja r. b. i dni następnych, począwszy od godziny 5-ej po południu odbywać się będzie licytacja, której porządek i numery zastawów podlegających sprzedaży ogłoszone zostały w Nr. 101 Monitora Polskiego z dnia 4 maja 1926 r.

Do dnia 15 maja r. b. biuro Lombardu czynne dodatkowo w godzinach popołudniowych od 4 i pół do 6-ej — prócz sobót.

Na Rąty bez zaliczki

ZEGARY

ścienne, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i pierścionki.

Zegarmistrz GUTMA-

CHER,

Smocza 21 mieszkania 23, róg Dzielnej.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.

Leszno 33 — 10.

LECZNICA

Przychodnia dla chorób skórnych, wenerycznych i wewnętrznych

Leczenie najnowszymi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampa kwarco-

wa, Solux. Analizy laboratoryjne.

ORDYNACKA 9, tel. 516-03 czynna od 9 r.

do 9 w. Porada 3 zł.

W niedzielę i święta od 11 — 2.

Choroby skórne, wener. i niemoc płc.

w Przychodni Praga — Brzeska 5 — g. 6—7 1/2 w.

Porada 3 zł.

MEBLE

używane. Wielki wybór. Korzystajcie z dogodnej koniunktury!

Nie obciążając swego budżetu, możecie się umeblować ładnie, tanio! Gotówka lub rozległe raty.

Solna 18 m. 4.

Dr. med. Jerzy Zalewski

Chor. skór., wener., moczopłciowe. 4—7. PRAGA, Targowa 84, przy Wileńskiej.

Dr. med. Marcell Dobrzyński

Królewska 6. Choroby weneryczne, płciowe (niemoc) i skórne. Przyjmuje od 9—11 5—8 pp.

Portret z fotografii 25 złotych, duży, w ramie — Wspólna 38, Krauze.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kroju, szycia, mody-

sowania, haftu i mod-

niarstwa wyucza szybko,

gruntownie i na dogod-

nych warunkach, znana

szkoła mistrzyni cechu

warszawskiego, Wiśniew-

skiej-Dobruckiej, odna-

czajemy najwyższymi na-

gradami. Warszawa, Mie-

cała 12, telefon 72-04.

Zapisy codziennie. Nie-

zamownym ustępstwo.

Kończącym patenty. Dla

samouków podręcznik

kroju 152.

A. A. Surówka

prześcieradła podwój-

na i pojedyncza najwyż-

szy gatunek nadaje się

na cele przemysłowe —

hurtowo i detal. Pończo-

chy i skarpetki wypra-

dajemy Sklep Białatny,

Bracka 2.

Dynamo 7 kilowat

220 wolt

sprzedam tanio. Złota 48

m. 50.

Płyty zgrane, pola-

mane kupuje

lub zamieniam na nowe.

Placę najwyższą cenę.

Przyjmuje się również do

reperacji wszelkie instru-

menty muzyczne „Lut-

nia”, Marszałkowska 68.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CDNY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.